

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**15 gr.**KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Groźba Ameryki.

=○=

Wielka mowa nowozamianowanego ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Houghtona, wygłoszona na bankiecie w „Pilgrim-Clubie“ w Londynie, jest wydarzeniem politycznym, które olbrzymią swą doniosłością przyćmiewa wszystkie wielkie fakty polityczne, w które tak bardzo obfitowały ostatnie tygodnie: wybór Hindenburga, powrót w Anglii do parytetu złota, wybory komunalne we Francji.

Sens mowy ambasadora Houghtona jest jasny i stanowczy. Ameryka chce pomóc Europie. Ma ku temu jaknajszersze chęci. Ameryka widzi trudności gospodarcze starego świata, pragnie mu przyjść z ratunkiem. Ale Ameryka uczynić to może i zechce tylko pod jednym warunkiem: gdy Europa okaże niezbitą dobrą woję i da dostateczne gwarancje, że nowo-wytworzony porządek rzeczy po wojnie chce na drodze pokojowej ustalić, że dąży do pokoju, że nie zamierza uwikłać ludności w nową straszna wojnę. Wówczas otworzą się ramiona i kiesy amerykańskie dla Europy. Gdyby zaś Europa wzdragała się warunki te przyjąć, gdyby — tak jak dotychczas — stawiała nad swoją przyszłością wielki znak zapytania, za którym kryć się może widmo roku 1914, wówczas Ameryka nietylko, że usunie się najzupełniej od Europy i odgrodzi się od niej murem chińskim, ale wycofa nawet z niej te swoje walory gospodarcze, które dotychczas w niej umieszcza.

Od czasu słynnych wystąpień zmarłego Wilsona, tworzącego „magnam chartam“ nowej Europy, nigdy bodaj Ameryka niewypowiedziała się w sposób równie stanowczy, jasny i uroczysty, nigdy nie sformułowała swego stosunku do spraw europejskich w tonie podobnie ultimatywnym, jak właśnie przez usta ambasadora Houghtona.

Rzecz to niezwykle znamienita, że Ameryka właśnie chwilę obecna, obecną sytuację polityczną w Europie uznaje za ów moment psychologiczny, szczególnie się nadający do rzucenia groźby pod adresem Europy.

I gdy zastanawiamy się nad przyczyną bezpośrednią, która narodzinom owego momentu psychologicznego sprzyjała, to niepodobna oprzeć się wrażeniu, że był nią wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy Niemieckiej, był nią ów nastrój i emocjonalna wola mas niemieckich, które niemieckiego Wotana z pozornego snu obudziły i które wskutek tego niedwuznacznie się za odwetem wojennym wypowiedziały.

W enuncjacji p. Houghtona mamy pierwszą, o kapitalnym rzeczowym znaczeniu reakcję zagranicy, w tym przypadku mocarstwa najmiarodajniejszego, najwięcej mogącego i najbardziej ważnego dla sprawy pacyfikacji Europy — na zachwałę czyn niemiecką.

Europa, poszarpana w swych związkach gospodarczych, niebędzie mogła dopóty przyjść do siebie, dopóki Ameryka tego niezechce. Tak samo

jak Europa zachodnia w walce z Niemcami nie mogłaby była wyjść zwycięsko, gdyby Ameryka szali tej walki czynną swą interwencją nie była przechyliła, tak samo dziś kryzys gospodarczy całej Europy, ów główny skutek wojny, nie zostanie przezwyciężony, jeśli Ameryka czynnej swej pomocy odmówi. Europa jest klientem, dłużnikiem Ameryki, uzależnionym od niej niewolniczo.

Ameryka jednak niewidzi dla siebie żadnego „interesu“ interwenjowania i pomagania Europie, gdy nad nią zawisa w postaci Hindenburga widmo nowej wojny. Ameryka nowej wojny w Europie nie chce, gdyż i jej żywotne interesy byłyby wówczas na szwank narażone. A jest dość potę-

żna, dość posiada środków, aby swych interesów bronić. I dlatego ostatnie jej wystąpienie podyktowane zostało nietylko troską o jutro Europy, ale także o jutro własne. I w tym momencie leży także wielka doniosłość tego wystąpienia, które bez realnych konsekwencji na terenie polityki europejskiej pozostać nie może i nie pozostanie.

Mowa Houghtona tem większego nabiera znaczenia, że — jak brzmią doniesienia z Waszyngtonu — była ona przygotowana do najdrobniejszych szczegółów z prezydentem Coolidge'm, że jest autorytatywnym odbiciem poglądów i postanowień urzędowych czynników politycznych Stanów. (w.)

Francuska odpowiedź na niemieckie

propozycje gwarancyjne będzie wysłana bez porozumienia z sojusznikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G) Jak donoszą z Londynu, w kołach politycznych mówią, że p. Briand postanowił wysłać odpowiedź do Niemiec oddzielnie, nie przedkładając jej przed wysłaniem innym sprzymierzonym, jak zamierzał to p. Herriot. Jedyne poinformowany będzie o jej treści Chamberlain, aby mógł udzielić przy-

P. Briand nie będzie podkreślał warunków rozpoczęcia rokowań nad paktem gwarancyjnym przed przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Żądać on ma, aby Niemcy postawiły wniosek o przyjęcie ich do Ligi Narodów.

Ambasador włoski zawiadomii Chamberlaina, że Włochy są gotowe przystąpić do paktu pięciu mocarstw.

Olbrzymia klęska głodowa w Chinach

Ludność żywi się liśćmi i trawą. — Wypadki ludożerstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Londynu:

Z Szanghaju doroszą o strasznym głodzie w sześćdziesięciu okręgach prowincji Kweichu. Ludność żywi się trawą i liśćmi. Misjonarze niosą po-

moc, lecz jest to kropla w morzu. Poplepszenia, o ile nie nadejdzie pomoc z zewnątrz, można się spodziewać dopiero po nowych zbiorach ryżu, na które trzeba czekać jeszcze pięć miesięcy. Były wypadki ludożerstwa.

=○=

Pogłoski o dymisji p. min. Thugutta potwierdzają się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Pogłoski o spodziewanej dymisji p. Thugutta potwierdzają się. „Kurier Poranny“ za-

mieścił artykuł wstępny, który potwierdza te przypuszczenia.

=○=

Pożar miasta Klewania na Wołyniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Z Klewania, miasteczka leżącego na drodze do Równego nadeszła do Warszawy wiadomość, że całe miasteczko stoi w płomieniach. Z powodu przepalenia się drutów telegraficznych dalszych wiadomości brak zupełnie.

Pożar ten może być połączony z olbrzymimi stratami, ponieważ ostatnio pobudowano w Klewaniu duże tartaki dla obróbki drzewa na budowę domów straży pogranicznej i domów dla urzędników na kresach.

=○=

Z DNIA.

MIEDZYNARODOWY ZJAZD ROLNICZY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G) W dniach 6 i 7 maja odbyło się zebranie wiosenne rady głównej Centralnego Tow. Rolniczego. Zebranie odbyło się w związku z mającym się odbyć w czwartku międzynarodowym kongresem w Warszawie z udziałem przeszło 30 państw.

W POLICJI POLITYCZNEJ W WARSZAWIE COŚ SIĘ DZIEJE ŹLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Minister spraw wewnętrznych delegował kierownika wydziału politycznego i porządku wewnętrznego dr. Adelsteina oraz inspektora Komendy Głównej PP. Krzymuskiego do zbadania całokształtu działalności policji politycznej miasta Warszawy. Jednocześnie p. minister spraw wewnętrznych zawiesił w urzędowaniu nadkomisarza PP. Łęskiego.

SLEDZTWO W SPRAWIE BOMB NA STAREM MIEŚCIE WIKŁA SIĘ.

Warszawa. 8 maja. (AW.) „Kurier Poranny“ w sprawie bomby na Starem Mieście donosi, że śledztwo wikła się coraz bardziej, gdyż przypuszczają, że Trojanowski, u którego znaleziono tę bombę, działał zapewne na dwie strony: był konfidentem policji a raząem oddawał usługi komunistom.

POSIEDZENIE SEKCJI KRESOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Posiedzenie sekcji komitetu politycznego dla spraw kresowych odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

ZJAZD KORPORACYJ AKADEMICKICH.

Warszawa. 7 maja. (AW.) Dziś odbyły się obrady zjazdu Związku Polskich Korporacji Akademickich z udziałem przedstawicieli 44 korporacji.

POSŁOWIE UKRAIŃSCY PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G) Dnia 7 maja o godz. 10.30 przed południem rozpoczął się w rówieńskim sądzie okręgowym proces trzech posłów ukraińskich: Czuczumaja, Sergiusza Kozickiego i Wasyńczuka, wydanych sądom przez Sejm za podburzanie ludności do działalności antypaństwowej.

Sądowi przewodniczy sędzia Burzyński, oskarża prokurator Chodecki. Oskarżeni powołali jako świadków 80 osób prawie wyłącznie agitatorów i działaczy ukraińskich z Małopolski i Wołynia. Ze strony oskarżającej powołano 13 świadków. Są to przeważnie osadnicy, uczestnicy wieców, na których posłowie wygłaszali swoje przemówienia.

Przy rozpoczęciu rozprawy obrona wniosła o odroczenie procesu, na co się sąd nie zgodził i na wniosek prokuratora postanowił rozprawę poprowadzić przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa trwała przez cały dzień wczorajszy i dziś od godz. 10-ej rano. Proces przeciągnie się do soboty, gdyż świadkowie zeznają bardzo powoli.

**PODPISANIE UMOWY KOLEJOWEJ
POLSKO-ROSYJSKIEJ.**

Warszawa. 8 maja. (AW.) Wczoraj w Min. spraw zagr. podpisano umowę kolejową polsko-rosyjską. Zapewnia ona począwszy od 22 bm. normalną, bezpośrednią komunikację kolejową, osobową i towarową między Polską a Sowietami drogą przez Stolpce, Zdobunowo, Podwołoczyska, Zahacie i Mikoszwice.

**ROSJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO
OKUPACJI BESSARABJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G.) Z Moskwy donoszą, że na niedawno zakończonych naradach głównych dowódców armii kawaleryjskich, został opracowany szereg planów działania sowieckiej konnicy na wypadek wojny z Polską lub Rumunią. Komendanci armii są przekonani, że w lipcu lub sierpniu wezmą udział w okupacji Bessarabji przez czerwoną armję.

**MANIFESTACJA NA CZĘŚĆ HIN-
DENBURGA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Berlina, że w Hanowerze na cześć odjeżdżającego Hindenburga urządzono pochód z pochodniami. Przechód około domu Hindenburga trwał około 2 godziny.

PRZESILENIE W BELGJI.

Bruksela. 8 maja. Przewódca katolików Vanderwiere zgodził się podjąć ponownie wysiłki w celu utworzenia gabinetu.

**CENTRALA BALKAŃSKIEJ AGITA-
CJI BOLSZEWICKIEJ W WIEDNIU.**

Belgrad. 6 maja. (AW.) Jugosłowiańskie ministerstwo spr. zagran. zwróciło się do austriackiego posła w Belgradzie z życzeniem, by rząd austriacki wszelkimi siłami starał się położyć kres agitacji bolszewickiej we Wiedniu rozniecanej wciąż przez przebywających tam emisariuszy sowieckich, ponieważ propaganda ta zagraża bezpośrednio państwu bałkańskiemu. Poseł austriacki w odpowiedzi zaznaczył, że według informacji rządu austriackiego pogłoski o istnieniu centrali spiskowców bolszewickich we Wiedniu są bezpodstawne.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

n3699

**JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na Kostjomy i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.**

PODZIĘKOWANIE.

Po niepowetowanej i nader bolesnej stracie, jaką ponieśliśmy z powodu zgonu naszego Najukochańszego Meza, Ojca i Dziadka śp. Apolona Emila de L'Etanché'a, nie mogąc każdemu z osobna wyrazić naszego szczerzego podziękowania za tyle wyrazów i dowodów współczucia, jakie ze wszystkich stron odebraliśmy — tą drogą przedewszystkiem, Wielce Czcigodnemu Panu Dr. Choróbskiemu, za jego troskliwą, pełną poświęcenia opiekę lekarską, WP. Radcom Jackowskiemu, Englowi i Świeżawskiemu, oraz WP. Janowskiemu za ich pomoc, poradę i słowa pociechy, z jakimi pierwsi pośpieszyli.

Przewielebnemu Duchowieństwu kościoła parafialnego w Samborze i OO. Bernardynom za łaskawy udział w obrzędzie pogrzebowym, tudzież wszystkim życzliwym za nadesłanie licznych wyrazów szczerzego współczucia i oddanie ostatniej posługi drogi nam zwiłkom — składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”!

„Zona, dzieci i wnuczki.

Sambor w kwietniu 1925. 3980

Nieustające huragany śmiechu.

4015

DZIŚ KINO „LEW”.

PAT I PATACHON

w najnowszej wspaniałej komedji w 6 aktach p. t.: „PRZEMYTNIICY”.

**Krwawa zbrodnia w Wilnie.
W Gimn. Lelewela wykryto skład materiałów
wybuchowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G.) Z Wilna podają dalsze szczegóły strasznej tragedji w gimnazjum im. Lelewela.

Podczas rewizji w mieszkaniu Ławrynowicza znaleziono znaczną ilość granatów ręcznych. Rewizja w gimnazjum wykryła większą ilość materiałów wybuchowych. Za szafą znaleziono pudełko wielkości niemal pudełka na obuwie, zawierające około kilogramu piorunianu rtęci, materiału wybuchowego o znacznie większej sile niż dynamit.

Z opowiadań uczniów okazuje się, że Ławrynowicz stale nosił przy sobie granaty, bawił się nimi i żartował, że będzie nimi rzucał. W „Związku bezpieczeństwa kraju” pełnił podobno funkcję zbrojmistrza, a więc miał nieograniczony dostęp do materiałów wybuchowych. Ławrynowicz był prezesem uczniow-

skiej „Bratniej Pomocy”, której kuratorem był prof. Jankowski. Stosunki pomiędzy nimi były jaknajlepsze.

Gimnazjum Lelewela jest narazie zamknięte. Z Warszawy zjechała specjalna komisja dla zbadania całokształtu stosunków w gimnazjum.

Co do dyrektora Biegańskiego jedni mówią, że jest dobrym pedagogiem, lubianym przez kolegów, inni zaś, że jest nieprzystępnym i surowym dla uczniów i że już w r. 1922 miał być obrzucony kałamarzami przez byłych wojskowych.

Warszawa. 8 maja. (AW.) Donoszą z Wilna, że w salach gimnazjalnych znaleziono bombę aeroplanową typu angielskiego oraz skrzynię z piorunującą rtęcią, która wystarczyłaby do zburzenia całej klatki schodowej budynku.

Interpelacje poselskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (G.) W związku z wypadkami w Wilnie zgłoszono w Sejmie dwie interpelacje: PPS. i Wyzwolenie.

Interpelacja PPS. zachowuje pewną ostrożność i nie przesądza przyczyny tragicznego wypadku.

Wyzwolenie natychmiast pod pierwszym wrażeniem zreagowało interpelację, w której wskazuje na wiceministra Łopuszańskiego i kuratora Gasiorowskiego, jako odpowiedzialnych za cały wypadek.

Delegat min. oświaty w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (AW.) Ministerstwo oświecenia delegowało do Wilna wizytatora p. Czerwińskiego, który bierze udział w śledztwie prowadzonym przez władze szkolne i reprezentować będzie rząd na pogrze-

bie ofiar, który odbędzie się na koszt rządu. Na trumnie prof. Jankowskiego p. Czerwiński złoży wieniec w im. min. oświaty. Ministerstwo jest informowane codziennie o postępach śledztwa.

Już wyszedł z druku nr. 2-gi (majowy)

„ŻYCIE I MODY KOBIECE”

Czasopismo miesięczne dla Kobiet. Wielki
wybór modeli sukien i wzorów robót

3976 Do nabycia wszędzie.
Cena 1 zł. 50 gr. z tablicą Krojów.

Chamberlain i katastrofa w Korytarzu

Londyn. 8 maja. (AW.) Chamberlain zapytany przez jednego z posłów w parlamencie o katastrofę kolejową pod Starogardem odpowiedział, że istotnie zwracano jego uwagę na ten

wypadek kolejowy, zdaniem ministra jednak najlepiej jest pozostawić rozstrzygnięcie tej sprawy stronom zainteresowanym.

**Konferencja dla handlu bronią
w Genewie.**

Gen. Sosnkowski przewodniczącym komisji wojskowej.

Warszawa. 8 maja. (AW.) Gen. Sosnkowski, na wniosek przedstawiciela Anglii, wybrany został przewodniczącym komisji wojskowej w Genewie. Gen. Sosnkowski wchodzi przeto do prezy-

djum konferencji do spraw handlu bronią i amunicją. Zebrani przedstawiciele 45 państw powitali ten wybór oklaskami.

Mowa delegata polskiego.

Genewa. 7 maja. (PAT.) Dziś na popołudniowym posiedzeniu przemawiał delegat polski gen. Sosnkowski. W przemówieniu swoim delegat podkreślił

przedewszystkiem zdecydowaną i aktywną współpracę Polski nad dziełem pokoju.

Delegat polski z naciskiem zaznacza,

że wraz z przyjęciem obecnej konwencji rozbrojenia kraje byłyby podzielone na dwie części. Kraje znajdujące się poza konwencją i nie poddające się zasadom solidarności międzynarodowej korzystałyby z wszystkich przywilejów jawności statystycznej importu i eksportu bronią bez jakichkolwiek zobowiązań dotyczących ich w tej dziedzinie. Są wielkie kraje, które a limine uchylają się od wszelkiej współpracy w reglamentacji zagadnień dotyczących bezpieczeństwa.

Polska wyraża żal z powodu nieobecności na tej konferencji wielkiego państwa sąsiedniego, które posiada granice prawie 1500 kilometrowej długości. Delegacja polska musi zdawać sobie sprawę z położenia, wytworzonego przez odmowę tego państwa co do wzięcia udziału w pracach konferencji. Wierna zasadom, proklamowanym w pakcie Ligi, delegacja polska uważa, że należy w sposób szczegółowy rozstrzygnąć niektóre nierówności między krajami przystępującymi do konwencji.

Nierówności te stawiają w upełnieniu państwa nie produkujące u siebie broni i materiałów amunicyjnych wobec państw produkujących. Ta różnica położenia jest specjalnie niekorzystna dla państw pragnących postępować lojalnie i zgodnie z zasadami międzynarodowej współpracy, a które nie należą do państw produkujących, jednocześnie graniczą z krajami produkującymi, pragnącymi wylać się z pod postanowień konwencji. Delegat gen. Sosnkowski wyraził przekonanie, że zgodnie z mową przewodniczącą konferencji faktyczna broń i amunicja w przyszłości będzie podporządkowana tym samym zagadnieniom jawności, które mają być podstawą obecnej konwencji.

MOWA DELEGATA FRANCJI

Genewa. 7 maja. (PAT.) Na popołudniowym posiedzeniu międzynarodowej konferencji dla kontroli handlu bronią oświadczył delegat Francji, Paul Boncour, że naczelnym zagadnieniem konferencji jest problem bezpieczeństwa, który jest racją bytu Ligi. Walka z handlem zniejszym rezultatem tej konferencji jest walka pośrednią ze zbrojeniami. Najważniejszym rezultatem tej konferencji jest przeniesienie zagadnienia z terenu prawa prywatnego na teren prawa publicznego, jest zrobieniem państw odpowiedzialnymi za dostarczanie broni inmemu państwu, jest znalezieniem formuły, określającej odpowiedzialność dostarczającego broń dla wzniecenia wojny

**KONFERENCJA PRZECIW ZBRO-
JENIOM, FLOTY WOJENNE I AN-
GLJA.**

Warszawa. 8 maja. (AW.) Z Genewy donoszą, że na pełnym posiedzeniu Komisji politycznej pod przewodnictwem Sosnkowskiego delegacja angielska złożyła niespodziewany wniosek, aby okręty wojenne i samoloty wyłączone zostały z pod obrad Konferencji dla handlu bronią. Propozycje Anglii poparły Włochy i Japonia.

WALKI W MAROKKO.

Berlin. 8 maja. (AW.) Dzienniki tujejsze donoszą, że w Marokko toczą się zacięte walki, w których Francuzi ponieśli duże straty. Zażądano nowych posiłków, które wysłane będą z Algieru i Syrii. Marsz. Foch pozostaje w ciągłym porozumieniu z głównodowodzącym generałem francuskim w Marokko. Pisma paryskie wysłały specjalnych korespondentów na plac boju. Oddziały powstańców uzbrojone są doskonale w broń nowoczesną. Linja bojowa ciągnie się na 100 km. Sytuacja Francuzów utrudniają podejrzane manewry tubylczych na tyłach wojsk francuskich. Siły bojowe Francji obliczają na 26 tys. piechoty, kilkanaście lekkich baterji polowych, oraz 120 samolotów wojennych.

TERMIN PRZYMUSOWEGO WYKUPU ZIEMI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja (zo). Sejmowa komisja reform rolnych obradowała nad art. 19 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, który wywołał tyle zarzutów na poprzednich posiedzeniach, a który dotyczy terminu przymusowego wykupu. Po szczególnej dyskusji przyjęto nową redakcję tego artykułu brzmiącego tak, że wykonanie przymusowego wykupu ulegać będzie zawieszeniu do dnia 1-go czerwca roku następnego. O ile w tym terminie okazałoby się, że oznaczone w wykupie imiennym majątki nie zostały rozparcelowane, a właściciel nie uzyska przesunięcia terminu do 1-go sierpnia tegoż roku, o czym w każdym poszczególnym wypadku decydować będzie okręgowy komisarz ziemski, to wtedy ten przystąpi niezwłocznie do wykonania przymusowego wykupu.

Artykuł ten przyjęto przeciwko głosom lewicy przy wstrzymaniu się od głosowania Piasta.

ODZNACZENIA POLAKÓW ORDEREM ŚW. SAWY.

Warszawa. 8 maja. (AW.) Agencja Wschodnia otrzymała z Belgradu depesze, zawiadamiającą, że rząd jugosłowiański odznaczył orderem św. Sawy III kl. pp.: Lenczewicza, prof. Uniwersytetu w Warszawie; Aleksandra Medyńskiego, dyr. gimn. Strzałkowskiej we Lwowie; Laskownickiego, red. nac. „Wieku Nowego“; — orderem św. Sawy IV kl. pp.: prof. gimn. Dr. Zaleskiego ze Lwowa; Z. Wasilewskiego, red. „Gazety Warszawskiej“; Bagieńskiego, inspektora szkół w Łodzi. Tym samym orderem V kl. odznaczono pp.: Lachowską, Sabatowską i Markiewiczową, nauczycielki, oraz p. Hawrankową ze Lwowa.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przeciw oszczercom zarzutom

W związku z notatką, umieszczoną w Nr. 7406 „Gazety Porannej“ z datą 2 maja br. p. t. List chórzystek i baletnic teatrów miejskich we Lwowie, w którym anonimowe autorki uskarżają się na niewypłacanie im przez Dyрекcję teatrów gaży we właściwym terminie, i w którym zarzucają Dyr. Czarnowskiemu jakoby na ich skargi z tego powodu miał się wyrazić, że „sa młode i ładne, więc im pieniędzy nie potrzeba“, — niżej podpisany zarząd prosi uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Fakt, że gaża, należna za pierwszą połowę kwietnia a płatna 16 kwietnia, została wypłacona z znacznym stosunkowo opóźnieniem, zgadza się istotnie z prawdą, przyczyny jednak, które to opóźnienie spowodowały, zostały nam dostatecznie wyjaśnione, jako zupełnie od Dyрекcji teatrów niezależne.

Odnośnie zaś do inkryminowanego Dyrektora teatrów wyrażenia, musimy z całą stanowczością zaprzeczyć, jakoby ono wogóle mogło mieć miejsce. Wszystkie bowiem sprawy, związane z wykonywaniem zawodu przez członków chóru, załatwiane są zawsze przez podpisany zarząd, tak, że poszczególne jednostki nie mają w tych sprawach wogóle żadnej z Dyrektorem styczności.

W każdym razie podpisanemu zarządowi nic nie jest o podobnym fakcie wiadomo, a powyższą notatkę uważa on za złośliwy wybrzydki, obniżający jedynie powagę całego zespołu Chórów teatralnych i z tego choćby względu godny najsurowszego potępienia.

Zarząd „Samopomocy Art. Chóru Opery i Operetki Lwowskiej“.

L. S.

Prezes: Stanek Leopold (—) Sekretarz: Kranz Henryk (—), 4012

CYR A. KORNACKIEGO KOPERNIKA 33. Codziennie nadzwyczajne atrakcyjne przedstawienie kompletnego zespołu warszawskiego z najwspanialszą tresurą koni arabskich pod kierownictwem dyr. Mroczkowskiego. — Poza to fenomenalny artysta światowej sławy, król żelaza, mistrz w gięciu sztab żelaznych zębami i rozrywaniu łańcuchów Z. Breitbart. — W niedzielę dwa przedstawienia. — Na 10-południowe o godzinie 4-tej, można wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie względnie dwoje dzieci na jeden bilet. Bilety wcześniej do nabycia w handlu St. Gauryela, we Lwowie — przy ulicy Legionów l. 3. 3496

NIEDZIELA — OTWARCIE OGRODU

przy Restauracji (dawniej hotelu francuskiego) pl. Marjacki 5 w czasie obiadu w niedzielę koncert muzyki wojsk. 40 pp. Ceny bez zmiany. ZARZĄD.

S E J M.**P. Michalski ostro krytykuje politykę skarb.**

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 maja. (zo) Obrady sejmowe nad budżetem Ministerstwa skarbu nie były pozbawione pewnej pikanterji. Referent p. Michalski, który stale dąsa się na ministrów skarbu, w referacie swoim podkreślił nie tylko, że sanacja gospodarcza nie jest ukończona o czym wszyscy wiedzą, ale postawił na przyszłość horoskopy tak pesymistyczne, że aż niebezpieczne zarówno dla psychiki narodu, jak i ze względu na opinię naszą zagranicą.

Na piątkowym rannem posiedzeniu zabrał głos wiceminister skarbu p. Klarner, który w ostrej formie stwierdził, że chociażby opinia p. Michalskiego odpowiadała rzeczywistości, to jednak wątpliwą jest rzeczą, czy ze stanowiska interesu państwowego jest wskazanym przedstawiać ją, jako opinię komisji budżetowej, a oczywiście nie może nam ona pomóc w uzyskaniu pożyczki zagranicznej. Podkreślił dalej, że referent generalny p. Zdziechowski podał zupełnie inną ocenę zjawisk. W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. Klarner polemizował rzeczowo z wywodami p. Michalskiego.

Z kolei zabrał głos referent generalny budżetu p. Zdziechowski, stwierdzając, że od polemiki na temat tez wysuniętych przez p. Michalskiego zwalnia go okoliczność, że tezy te nie były wysunięte na komisji w referacie p. Michalskiego, ani po refe-

racie generalnym, w którym te zagadnienia omawiano. Co się tyczy krytyki, to określenia jaskrawo brzmiące, alarmujące, z pożytkiem dla sprawy mogą być zastąpione pozytywnymi wskazaniem. Komisja budżetowa zdaje sobie sprawę z powagi zagadnienia związanej z opanowaniem kryzysu gospodarczego, ale uważa przeprowadzenie reformy walutowej za doniosły etap na drodze do osiągnięcia gospodarczego rozkwitu Rzeczypospolitej, co mówca ma zaszczyt oświadczyć w imieniu komisji budżetowej. „Wierzę — zakończył p. Zdziechowski — że różnice, które nas dzielą na ławach tej Wysokiej Izby nie staną na przeszkodzie dla wspólnego wysiłku, którego wymaga chwila dzisiejsza by przez produktywną pracę opanować kryzys i utrwalić dzieło reformy walutowej“.

Z wywodami p. Michalskiego polemizowali prawie wszyscy mówcy. Z dużą uwagą wysłuchano rzeczowego przemówienia p. St. Głabińskiego, który wykławszy zle strony planu gospodarczego stwierdził, że w administracji znać duże postępy, ustawy są lepiej projektowane, egzekutywa jest lepsza.

Co do zarzutów, jakie podnosił p. Michalski, to p. St. Głabiński stwierdził, że z wielu zapatrywaniami p. Michalskiego nie zgadza się, uważa jednak, że miał prawo je wygłosić, jako swoje zdanie indywidualne.

Mowy posłów Głabińskiego, Zdziechowskiego oraz wiceministra Klarnera.

Warszawa. 8 maja. (PAT.) Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu.

P. Jaroszyński: Realność budżetu będzie więc przede wszystkim zależała od pracy i wzmoczenia produkcji w całym kraju. Środków na to musi dostarczyć państwo przez tani kredyt.

Wiceminister skarbu Klarner, nawiązując do wczorajszego przemówienia referenta p. Michalskiego, zauważył, że przemówienie to, jak i sprawozdanie komisyjne, nie mogą mieć charakteru osobistego, lecz powinny uwzględniać poglądy komisji budżetowej. Prace te natomiast mają charakter bardzo pesymistyczny. Gdyby przesłanki, wyrażone w nich, odpowiadały nawet rzeczywistości, to jednak wątpliwą jest rzeczą, czy ze stanowiska interesów państwa jest wskazane, podawać je w formie elaboratów, mających stempel poglądów komisji sejmowej. Wyrażając następnie przekonanie, że ton przemówienia i prace sprawozdawcy nie odzwierciedlają nastrojów i poglądów komisji budżetowej, oświadczył mówca, że analizując ciężką niewątpliwie sytuację gospodarczą Polski, nie wskazał p. Michalski istotnych przyczyn. Słuchając i czytając jego wywody, można by pomyśleć, że przyczyna złego tkwi jedynie w nieumiejętności polskiej zorganizowania swego życia. Tak nie jest. Nie można puścić w niepamięć dziesięciu lat, jakie Polska przeżyła w czasie wojny i okupacji. Nie można też było mówić o normal-

nej odbudowie Polski w latach inflacji. Kto mógł przypuszczać, że w roku 1924, tj. w roku sanacji skarbu, dotknie nas nieurodzaj ogólny. Czy Polska, mająca 75 proc. ludności rolniczej, mogła w tym roku nieurodzaju odbudować swoje gospodarstwo. Okres inflacji zniszczył doszczętnie te resztki oszczędności, jakie nam pozostały po wojnie. Dziś główną troską musi być odbudowa kapitału polskiego, która jednak mogła się stać aktualną dopiero z chwilą sanacji skarbu. Cudzoziemcy, którzy do nas przyjeżdżają, stwierdzają zgodnie, że Polska z roku na rok posuwa się naprzód. My więc musimy wierzyć w to, a podołamy zagadnieniu. Gdy w roku ubiegłym stały przed nami zagadnienia sanacji skarbu i sanacji gospodarczej, jedni uważali, że należy zacząć od sanacji skarbu, drudzy znowu, że od sanacji gospodarczej. Polska poszła pierwszą drogą. Gdybyśmy nadal byli prowadzili dotychczasową gospodarkę marką polską, a przytem odbudowywali nasze życie gospodarcze, kiedy wieś przestała być konsumentem dla przemysłu, a miasta uginają się pod ciężarami drożyzny, nie zostałoby z pewnością nasze życie gospodarcze uzdrowione.

Dalej wykazuje mówca na podstawie cyfr, iż pesymizm referenta nie jest uzasadniony. Następnie omawiając rezolucje komisji budżetowej, oświadcza mówca w sprawie skasowania tzw. patentów, i zaprowadzenia podatku zarobkowego, iż słuszne

jest zdanie, że podatek patentowy jest przestarzały. Ale podatek zarobkowy nie zawsze jest sprawiedliwy. Dlatego nie nadeszła u nas jeszcze chwila zniesienia podatku patentowego. Co do zarzutu, że ilość płatników podatkowych w porównaniu z czasami przedwojennymi jest mała, a natomiast napięcie podatków bardzo duże, wyjaśnia wiceminister, że norma, od której zaczyna się płacenie podatku, jest taka sama jak przed wojną; tylko ubożenie ludności sprawiło, że mniej osób jest opodatkowanych.

Wreszcie wierzy mówca, że różnice, które dzielą posłów, nie staną na przeszkodzie wspólnemu wysiłkowi, aby przez podniesienie produkcji opanować kryzys i utrwalić dzieło reformy walutowej.

Sprawozdawca generalny p. Zdziechowski wyraża przekonanie, że p. Michalski uwagi, przedstawione w swoim sprawozdaniu, wypowiedział jako pogląd osobisty. Co się tyczy krytyki, zauważa mówca, że w sprawie tak doniosłej jak sprawa pieniądza w chwili ważnych zmagani się państwa z kryzysem gospodarczym, krytyka ta musi być nieco oględniejsza. Referent oświadcza dalej, że komisja budżetowa zdaje sobie sprawę z wielkości zadania związanego z opanowaniem kryzysu gospodarczego, ale uważa przeprowadzenie reformy walutowej za doniosły etap na drodze osiągnięcia gospodarczego rozkwitu Rzeczypospolitej.

P. Łypacewicz zarzuca, iż sprawozdanie referenta Michalskiego nie jest wynikiem obiektywizmu, ale dziełem polityka namiętnie broniącego większej własności ziemskiej.

Po przerwie pierwszy zabrał głos p. Chądzyński, który domagał się, aby na przyszłość referaty komisji budżetowej były bezstronne, a przede wszystkim odzwierciedlały opinię większości komisji.

P. Głabiński oświadcza, że preliminuje się się wysokie dochody z przedsiębiorstw, a w rezultacie są straty. Rząd powinien wiedzieć, jak ułożyć budżet przedsiębiorstw, gdyż zły wynik jest objawem złego planu gospodarczego. W administracji skarbu stwierdza mówca duży postęp. Ustawy są źle projektowane, egzekutywa jest lepsza. Dotąd okazało się, że ci obywatele, którzy najbardziej skarżyli się na nadużycia władz, sami popełnili największe nadużycia podatkowe. Tacy ludzie muszą być karani surowo, i to tak, aby społeczeństwo o tem wiedziało i miało satysfakcję.

Poddawszy analizie podatków pośrednie i pośrednie, jest mówca zdania, iż reforma na polu naszych podatków winna iść przede wszystkim w kierunku uproszczenia systemu podatkowego, aby każdy wiedział, co ma płacić i kiedy. Nie zgadzając się z wieloma zapatrywaniami referenta Michalskiego, mówca uważa jednak, że referent może być uprawniony do wypowiedzenia swoich poglądów. Do pesymizmu jednak nie ma powodu. Odbijające się teraz Targi Poznańskie dowodzą, że jednak życie gospodarcze u nas tętni, że powstały nowe przedsiębiorstwa, i to nawet w takich miejscowościach, po których nikt by się tego nie spodziewał. Powstają fabryczki i fabryki, które jakością swoich wyrobów mogą konkurować z zagranicą. Okazuje się, że nasze społeczeństwo jest żywotne i ma ludzi zdolnych, pełnych inicjatywy i przedsiębiorczości. Więc chociaż w budżecie niektóre cyfry przedstawiają się może nierealnie, społeczeństwo da sobie jakoś radę, bylebyśmy się wszyscy do tego przyczynili i pamiętali, że obywatele mają nie tylko prawa ale i obowiązki względem państwa i skarbu.

W końcu zabierał jeszcze głos sprawozdawca p. Michalski, polemizując z poglądami, wyrażonymi w czasie dyskusji.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, dnia 9-go bm., o godz. 10.30 przed południem. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu

Przegląd prasy.

Wstrząsająca zbrodnia wileńska daje asumpt publicystyce do zasadniczych rozważań nad naszą szkołą i wychowaniem. Poseł i prof. Stroński pisze w „Warszawiance“:

Młodociani zbrodniarze są już przed sądem Boskim. W najbliższych dniach, na podstawie mniej lub więcej trafnych spostrzeżeń, do się będzie mówiło o tem, czy ci młodzieńcy, którzy nie wahali się za błąć i własne życie przerwać w zaraniu, byli przedewszystkiem źli czy przedewszystkiem bałamutnie zapaleni. Zbrodnia pozostanie zbrodnią i nieszczęście nieszczęściem.

Lecz, chociaż jakiegokolwiek uogólniania byłoby bardzo niewłaściwe i zbrodnia taka jest tak samo czemś wyjątkowym nawskróś i odosobnionem jak wszelkie nieszczęście przypadkowe, jednak strzały wileńskie będą miały odgłos w całym kraju, w szkołach i w rodzinach, i pokryją czoła głęboką troską.

Lata wojenne i pierwsze powojenne wniosły wszędzie to wielkie rozluźnienie, które przyzwyczało ludzi i nawet już dzieci schylać się ku przesiąkłej krwi ziemi, podnosić rewolwery i granaty, myśleć tylko o tem, żeby nie rdzewiały, a co tam trochę krwi więcej jeszcze...

Zbrodnia lub obłąkany zamach zdarzyć się może zawsze, ale już trudniej... wszędzie.

Pamiętam z moich lat szkolnych napis w przedśionku może nieudolny, ale właśnie prostotą swą uderzający:

— Wchodząc, pomnij, że tu szkoła, jakbyś wchodził do kościoła...

Istniało i musi istnieć, jakieś osobne poczucie karności szkolnej, bogobojnej jak w kościele.

Na tę karność w szkole angielskiej francuskiej, każdej innej, składają się wieki całej ciągłości niewatpliwej udoskonalonej, przemożnej, która swem długim, przez stulecia idącym, ramieniem zegnie w okamgnieniu młodzieńczą rękę wzniesioną do zbrodni lub występku.

Lecz co to jest ta karność szkolna?

To nie jest pałka, ani strach, ani niepewność, ale urok powagi, tkwiącej w samej szkole, a powaga ta oparta być może tylko na mądrości podstaw wychowania, tak, aby one nakazywały szacunek wszystkim i przedewszystkiem uczniom, oraz na duchu szkoły, który był jednym z

wyrazów wolnego życia państwowego.

Czy ta zniewalająca mądrość pod staw wychowania i ten podnoszący duch szkoły istnieją u nas?

Czempredziej do pracy naprawę i najdosłowniej podstawowej!

* * *

Sen. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

Okropna pobłażliwość i bezmyślna filozofia, z jaką się u nas zbyt często traktuje wykroczenia przeciw zasadom moralnym, zawartym w przykazaniach: nie zabijaj! nie kradnij! — to jest prawdziwa pepiniera zbrodni i występku. Lubo żyjemy w epoce światopoglądów socjalnych, tam, gdzie idzie o etykę życia codziennego, stoimy na stanowisku skrajnie indywidualistycznym. Troska o społeczeństwo, o jego zdrowie moralne, o przykład dla niego przestaje nas niepokoić. Idzie o to, aby przez staranne wyszukiwanie „okoliczności osobistych“ ocalić jednostkę występną przed karą, przed potępieniem.

Duchowni, wychowawcy, politycy, moralisci mają zaiste, nad czem się zastanowić.

Hasło moralnego wychowania społeczeństwa musi się stać gorącym w całym naszym życiu społecznym od dołu do góry, od ludu i młodzieży do warstw t. zw. inteligentnych. Grożą nam bowiem pod tym względem największe niebezpieczeństwa, na jakie nowa Polska może być narażona, większe od niebezpieczeństw zewnętrznych. P. Prezydent Rzeczypospolitej ostrzegł już w swoim czasie przed niemi, ujmując w mądrym aforyzmie wieczystą prawdę, że nasza Rzeczpospolita będzie tyle warta, ile będą warci składający ją obywatele. Wartość zaś ludzi mierzy się nie czem innym, tylko ich wiernością ideałowi etycznemu, ich zasadami moralnymi, ich wstrętem do zamachów na nie.

Wynalazczość polska daje w ostatnich czasach światu znak swej intensywności głównie w dziedzinie etycznej. Na dobrą sławę narodu pada cień posępny i złowrogi. Nikt nam nie uwierzy w świecie, że jesteśmy zdrowi i pełni sił rozwojowych, dopóki wielkim wysiłkiem duchowym nie zaprzeczymy złym symptomatowi, dopóki nie zaświadczymy, że postęp moralny leży nam ponad wszystko na sercu.

* * *

„Gazeta Warszawska“ pisze o zbrodni wileńskiej wiążąc ją w ideowo-psychologiczny związek przyczynowy z innymi tragicznymi wypadkami i zamachami ostatnich tygodni:

O Ławrynowiczu, głównym sprawcy tragedii wileńskiej podają dzisiejsze pisma poranne, że miał lat 22, że był sierżantem w Związku Bezpieczeństwa krajowego, organizacji wojskowej, będącej pod wpływami „Strzelca“ i P. O. W., należał więc także do tych sfer, które pochodzą w prostej linii od grup rewolucyjnych z czasu wojny i okresu powojennego. Idąc po nitkach nawiązanych do tragicznych wypadków dni ostatnich dochodzimy tedy wciąż do tego samego kłębaka — do organizacji stojących w ośrodku ruchów rewolucyjnych doby przełomowej. Cechą organizacji było, że do celów swoich szły drogą konspiracji i metodami rewolucyjnymi. — Wyszło z nich kilku ludzi, których uczucia patriotyzmu i równowaga duchowa pozostały bez szwanku, którzy dziś zajmują nawet wybitne miejsca w naszym życiu publicznym; wyszło jednak wielu takich, którzy wpadli w jakiś obłęd konspiracyjno - rewolucyjny, a także takich, którzy stoczyli się na dno zbrodni i występku. Temat tu poruszony jest obszerny i ciekawy, nie zamierzamy tu pisać „dziejów grzechu“, przyjdzie na to czas, gdy się nieco wyjaśni stosunki i straca swą ostrość animozje partyjne. Tymczasem chodzi nam o stwierdzenie, że wypadki tygodni ostatnich, o ile nie należą do aktów popełnionych przez agentów Trzeciej Międzynarodówki, są przejawami degenerującego ruchu rewolucyjnego z doby przełomowej, produktami rozkładu i gnicia ostatnich odgałęzień tego znaku. Operacje usunięcia chorych organów muszą być dokonane śmiało. Bezwzględnie opinia publiczna wszakże nie powinna się temi rzeczami przejmować nad miarę — nie są one przejawami rozpoczynającego się procesu rozkładu społecznego, lecz ostatnimi wybuchami zapalnymi osłabionych już i wyczerpanych zarazków chorobotwórczych, które zagnieździły się w organizmie polskim w dobie przełomu. Jesteśmy świadkami likwidacji rewolucji w Polsce. Likwidację tę trzeba przyspieszyć i doprowadzić jaknajrychlej do końca.

* * *

„Kurjer Poznański“ pisze z powodu ostatnich zamachów komunistycznych:

Komuniści przeszli na metodę organizowania zamachów, aktów terroru, bomby i maszyny piekielnej.

Tego rodzaju walka nie wyprowadza na pole walki mas komunisty

cznych, które są za mało liczne i za słabe, aby zwyciężyły, tylko wymaga istnienia stosunkowo nawet nie-licznych tajnych organizacji i na wszystko zdecydowanych jednostek, które obmyślane z góry zamachy wykonują.

Do pewnego stopnia obranie tej taktyki świadczy o niepowodzeniu komunizmu wśród mas i o straceniu przez przywódców komunistycznych na określony czas nadziei na ich zdobycie. Ale za to taktyka ta ma zupełnie inne cele:

Chodzi mianowicie o zrujnowanie nerwów społeczeństwa, o zhistryzowanie go i przygotowanie w ten sposób podstaw pod przyszłe ataki. Zamachy na pociągi, przystanki, kościoły, składy broni, zamachy na poszczególnych wybitnych ludzi, o ile możliwości członków rządu, mają wywołać ogólny stan niepewności i zde nerwowania. Na takim podłożu łatwą się wtedy potworniejsze jeszcze wiadomości, które do reszty rozstrajają nerwy i ostatecznie nadchodzi chwila, w której wybuch rewolucyjny nie znajdzie oporu, bo nikt się nie zdoła na odpowiedni akt woli.

Rozkład, zniszczenie woli oporu, oto zasadniczy cel rozpoczętej przez komunistów akcji terrorystycznej.

Temu należy przeciwdziałać zawczasu. Przedewszystkiem przez jak najbezwzględniejsze tępienie zbrodniczych poczynañ. Wszelka bezkarność rozruchwała tylko zbrodniarzy, a przedewszystkiem przyczynia się w największej mierze do osiągnięcia przez nich celu: do dezorientowania społeczeństwa, które miałyby wtedy uczucie, że go nikt nie broni, i że oddane jest na pastwę bomb i rewolwerów.

Nie można do tego dopuścić, ażeby obywatele, idąc czy to do katedry na uroczystość narodową, czy gdzieindziej, mogli iść z myślą, że ewentualnie grozi im tam wybuch i śmierć, jak w Sofji. Takie wiadomości krążyły po Warszawie w dn. 3-go maja. Jeżeli władze mają poszlaki, że istnieją spiski i zamiary podobne, albo też skierowane specjalnie na życie członków rządu, to wniosek może być tylko jeden: Rozpoczęcie tak energicznej akcji, że w najbliższym czasie podobne spiski i zamachy staną się niemożliwe.

Należy bezwzględnie zniszczyć wszystko, co w chwili, kiedy praca i wysiłek iść muszą w kierunku dalszej stabilizacji państwowej, gospodarczej i finansowej, może odbierać energię i zakłócać potrzebny dla tego wysiłku spokój.

5)

„Na wielkim szlaku“.

—○—

Teraz wszystko się prześlicznie utrzesło. Aż miło patrzeć.

Wyjechaliśmy z Nowogródka Mickiewiczowskiego, obejrzeli się po raz ostatni na górę Mendoga, pożegnali wzrokiem ruiny zamku — i znów gajujemy, gdzie tylko się da, bo czeka nas etap poważny.

Mimowoli zaglądamy się pamięcią w typowej kresowej niedoli tego. — Pożal się Boże. — „Wojewódzkiego“ gródu. Zdaje się nam, że słyszemy jeszcze smutnawo-sarkastyczny głos naszego informatora...

— Oświata? o, proszę Państwa, nikt nawet niewie w stolicy, jak się tu do brze i tusto żyje nauczycielstwu! Dyrektor gimnazjum mieszka w suteranie u miejscowego popa... Nauczyciele — jak się da, Paru kawalerów znakomicie rozwiązało trudny problem mieszkaniowy: we dnie siedzą w szkole, albo w kasynie urzędniczej, a potem czekają aż noc zapadnie...

— Czyżby się trudniłi rozbojami?

— E, nie. Tylko, widziacie Państwo, mieszkają kątem u pewnych bardzo szanownych izraelitów i mają też w umowie, że mogą się kąsać na spoczynek

dopiero z nastaniem nocy, kiedy domownicy posną: mają kąć w „kurytarzu“...

Zdarzają się i inne kwiatki, obrazujące sytuację tutejszej inteligencji polskiej dosyć jaskrawo. Oto pierwszy z brzegu, opowiedziany piszącemu te słowa przez samego Wojewodę.

— W ziemie, proszę Pana — powiada gen. Januszajtis — odwiedziłem jednego z moich urzędników. Mam bowiem zwyczaj wizytować wszystkich podwładnych, żeby się przekonać, jak sobie radzą... Ano, natrafiłem na niewesoły obraz: żona naszego urzędnika akkurat w połogu, trzy, czy cztery dni po dziecku — a w pokoiku, zajmowanym przez nich — pięć stopni ciepła...

— Ależ, Panie Wojewodo, drzewa chyba nie brak w Nowogródzkim?

— Drzewa mamy wbród. Ale domy tu są takie, że się z nich miejscami woda ciurkiem leje...

Ano, tak, prawda. Nowogródek, ma-lutka, biedna miścina, licząca coś około sześciu tysięcy mieszkańców, a-wansowana raptem na miasto wojewódzkie. Skądże się tu mają pomieścić polscy urzędnicy?

Dobrze w południe stajemy w historycznym Mirze. Już zdaleka przykuwają wzrok przepyszne ruiny zamku —

jedne z najokazałszych i najlepiej zachowanych na kresach.

Robimy krótki wywiad, uwięziony nadspodziewanem powodzeniem: okazuje się, że książę Mirski jest na miejscu i chętnie podejmie się osobiście roli cicerona.

Prezentacje, gratulacje. Książę gratuluje nam pięknej podróży — my gratulujemy księciu wytrwałości: niewiele bowiem dziedziców magnackich dóbr siedzi w tej chwili w swych posiadłościach... Ani to przyjemne, ani zbyt bezpieczne jeszcze: granica o kilkadziesiąt kilometrów...

Dziedzic Miru prowadzi nas zamiebaną drogą parkową. Gwarzymy.

— Ano, tak. Miałem przed wojną 1.200 dojnych krów — po bolszewikach zastałem... jedną.

— Książę przybył do Miru wkrótce po cofnięciu się bolszewików?

— Tak...

Szare oczy księcia powlekają się jakby mgłą; stoimy w tej chwili w wewnetrznym podwórku zamku... Książę wskazuje na mur, gęsto posiekany kulami:

— Tutaj oni rozstrzelali — mówi: — Kiedy przyjechałem, zastałem jeszcze ślady mózgu na tej ścianie...

Stoimy w milczeniu.

Książę mówi dalej:

— Rozstrzelali tutaj księdza z sąsiedniej parafii i kilku ludzi nieznanego na-

zwiska. Tak i nie udało się ustalić, kto to byli ci ludzie...

Zaczem, krótkim gościem, wskazuję na stojącą studzienkę:

— A tutaj wrzucali zwłoki pomordowanych. Nie głęboko. Bardzo było czuć...

Niesamowite wrażenie robi na nas opowiadanie pana na Mirze. Niesamowite wrażenie robi sam Mir, szczerzący puste oczodoły okiem na puste pola okoliczne...

Na zniszczonej, a wciąż jeszcze dumnej baszcie skrajnej, uwił sobie gniazdo bocian. Stoi nieruchomo, strażuje...

Wiele dziś mocny, wschodni wiatr, miecie tumany kurzu. Z sykiem opadają ustawicznie drobne okruchy wapna ze ścian i szkarp potężnego dworzyszczca.

— Brrr. Zimno tu.

Wchodzimy teraz na lewą czołową basztę, odnawianą z olbrzymim nakładem oporu i petyzmu. Roboty architektoniczne prowadzi znany budowniczy warszawski, p. Bursche.

— Dla tych, którzy będą po nas żyli — mówi książę, uśmiechając się spokojnie: — Zrobie, ile zdąże.

Oglądamy komnatę „Pod muszlą“. Jest renowowana wzorowo. Uderzają kapitalne lunety i wnęki w murach grubych na trzy metry.

— Tu stały dawniej armatki obronne.

Żdzisław Kleszczyński.

(C. d. n.),

Z OPERY.

„Casanova“ Ludomira Różyckiego.

W dniu Święta narodowego 3 maja wystawiono po raz pierwszy od dwóch lat blisko zapowiedzianą operę „Casanova“ Ludomira Różyckiego, jednego z najbardziej utalentowanych kompozytorów polskich doby obecnej.

Chcąc zapoznać się gruntowniej z tem dziełem wstrzymałem się od natychmiastowej oceny i teraz dopiero po parokrotnym wysłuchaniu opery postaram się uczynić to z całą życzliwością, która się kompozycji polskiego autora należy.

P. Różycki posiada w wysokim stopniu inwencję melodyczną, ciekawe pomysły harmoniczne, a żywo pulsującą rytmiką, niekiedy nawet udatnie, usiłując zastąpić zbyt powściągliwe używanie wielogłosowości. Muzycznie swe pomysły instrumentuje kompozytor z wielką umiejętnością, zrecznie i trafnie posługując się środkami orkiestralnymi. Talent to bezsprzecznie wielki, męski, silny, wypowiadający się z niepohamowaną impulsywnością głównie w sferze zmysłów i namiętności, które to dziedziny tak często bywają podłożem dramatu. Przytem posiada p. Różycki istotny nerw sceniczny i umiejętność muzycznego odzwierciedlenia sytuacji scenicznej, nie kładąc wielkiego nacisku na całkowite wykończenie swych myśli twórczych, wyrażając się jednak śmiało, bezwzględnie, dosadnie i efektownie.

Twórcze zalety p. Różyckiego uwidoczniły się może najbardziej w jednym z pierwszych jego dzieł operowych, a mianowicie w Bolesławie Śmiałym obfitującym w silne, nieraz potężne ustępy; uważałbym wobec tego wybór „Casanovy“ jako tematu artystycznego za niedość odpowiadającą wysokiej mierze talentu tego kompozytora, od którego spodziewamy się zrealizowania naprawdę wielkich artystycznych problemów.

Wracając do „Casanovy“ osobiście uważam za najlepsze fragmenty z prologu, aktu I-go, pierwszą odsłonę II. aktu, oraz epilog pod względem budowy zbliżony do wstępu.

W akcie pierwszym uwagę zwraca solo sopranowe, śpiew Muezzina (za sceną) oraz kilka motywów o charakterze orientalnym. Dużo wdzięku posiada odsłona drugiego aktu dzięki zrecznie uchwyconym charakterystycznym szczegółom malującym epokę. Melodyjna kantata na cześć króla Stanisła i stylowy menuetek dopełniają wróżenia.

Libretto „Casanovy“, opracowane przez znanego artystę teatrów warszawskich p. Juliana Krzewińskiego, odznacza się dobrem ujęciem scenicznym oraz starannym opracowaniem literackim. Ruchliwość akcji jest może największą jego zaletą.

Wystawiono u nas „Casanovę“ bardzo okazale. W roli głównej wystąpił młody utalentowany śpiewak p. Stanisław Drabik, wywiązując się z trudnego zadania nader pomyślnie. Jego piękny głos brzmiał, zwłaszcza pod względem intonacyjnym bardzo korzystnie. Scenicznie zaś opracował swą partję starannie, grając pewnie, z odczuciem treści. W epilogu jednak nie wydobył pełni wrażenia. Widzenie Caton, które powinno być jakby ostatnim potężnym akordem życia szalonego Casanovy wypadł nie dość silnie.

P. Lipowska jako Fatma (akt I.) była naprawdę uroczą, wokalnie zaś jak zwykle świetnie przygotowaną.

P. Rotowska bardzo dobrze usposobiona śpiewała ładnie. Postać Caton wypadła w jej interpretacji bardzo po myślnie.

Korzystnie wywiązała się z zadania p. Popowiczówna w roli Zelmy (akt I.), p. Dolnicki był pięknym i sympatycznym Branickim (akt II.), zaś p. Martini bardzo obrym Bey'em (akt I.). Wieczorna pieśń Muezzina za sceną

dobrze odśpiewał p. Kwiatkowski (akt I.). Artysta ten wystąpił również w akcie II. jako król Stanisław August, oraz w akcie III. jako hr. Monti.

Prologu wyróżnił się p. Schütz w roli hr. Waldsteina. P. Okońska bardzo miło wywiązała się ze swej niewielkiej, prawie mimicznej roli pokojówki, grając jeszcze w akcie III. Marjette. W rolach pomniejszych wystąpili: p. Tęczarowska, pp. Posiadłowski i Jeleński, zaś w charakterystycznych — p. Paszkowski, Schmidt i Niedzielski.

Dekoracje, pędzla niezrównanego w swym kunszcie prof. Wincentego Drabika, sprowadzono z Warszawy. Samo nazwisko tego artysty daje rękojmię ich wartości. Są to prawdziwe arcydzieła sztuki dekoracyjnej, bogate w pomysły, niezmiernie barwne, efektowne (akt I) i stylowe (akt III). Postarano się też o odpowiednie kostiumy, opracowano starannie ewolucje

taneczne układu p. Faliszewskiego, na wyróżnienie zasługuje zgrabnie odtąńczony menuet, oraz tańce solowe p. Biczówny w akcie I, i w akcie II gdzie partnerem jej był p. Faliszewski.

Orkiestrę, chóry i solistów przygotował bardzo starannie utalentowany kapelmistrz p. Milan Zuna, którego zalety dyrygenckie podkreślaliśmy niejednokrotnie. Z drobnych zresztą usterek wykonania wymienię jedynie nie dość czysto śpiewający chór żeński (w akcie I), w czym naśladował go chór męski (w akcie III). Reżyserją spoczywała w doświadczonych rękach p. Lewickiego, który potrafił nadać całości dużo naturalnego ujęcia, przygotował też starannie artystów.

Życzliwe przyjęcie autora, któremu na premierze zgotowano owację, każe przypuszczać, iż Casanova długo utrzyma się na afiszu.

Witold Friemann.

LIST Z PARYŻA.

Nowości z nad Sekwany.

Po nitce do kłębka. — W sprawie święta narodowego Joanny d' Arc. — Antypolskie stanowisko centralnego organu kartelu. — Kobiety-kandydatki na wyborach municypalnych. — Zu zanna Despres a Legia Honorowa. — Tajemnica pociągu pospiesznego Ni cea-Paryż przed sądem.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 4 maja.

Sprawa zbrodniczego napadu komunistów na grupkę wiecowników z „Jeunesses Patriotes“ (o czym donosiłem w poprzedniej korespondencji), zatacza coraz szersze kręgi. Wszczęte śledztwo wykrywa sensacyjne szczegóły, które przechodzą najśmielsze oczekiwania.

Nazajutrz po tragicznych zajściach na ulicy Damremont, policja przeprowadziła ścisłą rewizję w mieszkaniach najwybitniejszych osobistości z tutejszego podwórka bolszewickiego. Skonfiskowany materiał rozpatrzył sędzia śledczy p. Barnaud, którego rewelacje na ten temat oświetlają skutki niewytlumaczonej dotąd tolerancji niektórych czynników rządowych dla podziemnej działalności fr. organizacji komunistycznych.

Znaleziono przedewszystkiem całe fojały raportów szpiegowskich, odpowiadających poszczególnym zapytaniom głośnego w swoim czasie kwestjonariusza komitetu wykonawczego fr. partji kom. w sprawie wojskowych składów broni, ilości amunicji, samochodów itp. Starannie wykonane plany obejmują dyslokację koszar wojskowych i magazynów przy jednoczesnym zapodaniu znajdujących się tam zapasów wojennych. Cały Paryż i okolice są podzielone na rejony, a odnośne meldunki wskazują najdrobniejsze nawet szczegóły, możliwe do wykorzystania podczas ewentualnego przewrotu (np. oznaczono wszystkie garaże prywatne i liczbę znajdujących się wewnątrz samochodów). Osobne pliki papierów traktują o mobilizacji czerwonych sił zbrojnych, o sposobie sabotowania i w. in.

Ważnym także „odkryciem“ są dość liczne kwity, potwierdzające odbiór sum pieniężnych, z których jeden opiewa na sumę trzystu tysięcy dolarów, otrzymanych od jednego z funkcyjniejszych ambasady sowieckiej w Paryżu! Fakt ten dziwnie się jakoś wiąże z uczestnictwem p. Wolina, pierwszego sekretarza wspomnianej ambasady na pewnym zebraniu komunistycznym, gdzie ów dyplomata bolszewicki stał w obronie „narodów, uciskanych w kolonjach francuskich“.

W wypadku, jeżeli oficjalne subsydia dla stronnictw wyrotowych i ja wna propaganda antypaństwowa będą uważane przez rząd francuski za zwykłą formę urzędowania placówki sowieckiej, nie wątpliwie tedy, że pierwszy wypadek wykorzystają władze fiskalne, które będą się domagały cho-

ciaż opłaty stemplowej na wydanych kwitach pieniężnych.

Z powodu zajść na ulicy Damremont ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego zabroniono publiczne zgromadzenia w dniu 1-go maja. Komunikat głosi, że „w przyszłości rząd nie ścierpi żadnej innej manifestacji, która może porządek publiczny narazić na zaburzenia“. Paryskie dzienniki radykalnie komunistyczne jednogłośnie domagają się, ażeby zakaz dotyczył także święta Joanny d' Arc w dniu 10 maja br.

Według prawa z dnia 10 lipca 1920 r., art. 1-szy zatwierdza, że „Republika francuska obchodzi corocznie uroczystość Joanny d' Arc jako święto patriotyczne (fete du patriotisme)“... Dlatego tutejsza opinia nie dopuszcza nawet myśli, ażeby prefektura doszukiwała się analogii pomiędzy tradycyjnym składaniem wieńców u stóp pomnika bohaterskiej Joanny a wybrykami band o mniej lub więcej czerwonych odcieniach.

Gorąco propagujący zniesienie święta Joanny d' Arc główny organ Kartelu „Le Quotidien“ od długiego już czasu prowadzi cichą propagandę wia domości, które stale podawane mogą więcej zdziałać, aniżeli periodyczne łasiemce. Wystarczy dla przykładu przeczytać niedomówiony komentarz o wykolejonym w korytarzu gdańskim pociągu niemieckim! Ostatnio popisuje się na łamach tego pisma niejaki Bloch specjalny wysłannik w Palestynie. Korespondent opisuje „mocne“ postaci, które niedawno jeszcze stąpały po błotnistych uliczkach Warszawy, skreśla opowiadania żydowskiej emigracji o prześladowaniach w Polsce (persecutions en Pologne), które dalszy pobyt mas żydowskich na gruncie polskim czynią niemożliwym (?). Słowa te jakoś nie harmonizują się z dalszymi wywodami autora o „masowym powrocie do opuszczonego przez przodków kraju“. Zresztą istota tego ruchu jest dla nas wysoce sympatyczna i sami jesteśmy gotowi współdziałać z żydami w ich „wyjściu z ziemi polskiej, z domu niewoli“, ale po jakiego licha rozbijać cymbały przy imitowaniu bębna szubienicznego, kiedy właściwość płytek metalowych można użyć np. dla zagrania majufesowego marsza zwycięstwa na powitanie rzesz, których „nie pochłonęły oceany ani jał się ogień“.

Podczas tegorocznych wyborów do władz municypalnych francuskie feministki przejawiały niezwykłą akty-

wność, gdyż w samym tylko Paryżu kobiety postawiły 80 kandydatek. Ponieważ francuzki nie posiadają prawa głosu, ruch ten ma znaczenie platoniczne, jednak z drugiej strony świadczy o znacznym wzroście zainteresowania się płci pięknej sprawami polityczno-społecznymi. Niektórzy nie bez słuszności przypuszczają, że ingerencja kobiet do spraw państwowych jest konsekwencją oddawna pogarszającego się położenia kraju przez destrukcyjną gospodarkę radykał-socjalistów. Należy przytem zaznaczyć, że kobiety kandydatki bez wyjątku stoją na gruncie narodowo-państwowym.

Podczas następnej promocji francuskie ministerstwo oświaty uchwaliło zamianować kawalerem Legji Honorowej znakomitą artystkę p. Despres, głośną kreatorkę z „Poil de Carotte“. Przed kilkoma dniami dzienniki doniosły, że p. Despres odmówiła tak wysokiego odznaczenia, tłumacząc się jakoby niezasłużeniem. Rzadki gest skromności p. Despres ma bezwątpienia głębsze uzasadnienie. Ciekawe, że wypadek ten wzbudził niezadowolenie wśród artystów, posiadaczy... Legji Honorowej.

Sąd w Avignonie fr. dptu Vaucluse rozpatruje obecnie sensacyjną sprawę, której wynik budzi zaciekawienie całego kraju. Rzecz przedstawia się następująco:

Pewien oficer greckiej marynarki handlowej, nazwiskiem Kracas, zakupił dnia 12 maja z. r. bilet kolejowy pierwszej klasy z Marsylii do Nicei. Zbłądziwszy na dworcu marsylskim, przez pomyłkę zajął miejsce w przedziale pociągu pospiesznego Nicea-Paryż, który zatrzymuje się Marsylii. Po kilkunastu minutach, spostrzegłszy swój błąd, ów oficer zawiadomił konduktora i zamierzał wysiąść na najbliższym przystanku.

Gdy pociąg w pełnym biegu minął Avignon, zdążając ku Bolene la-Croisie re, drzwi jednego z wagonów pierwszej klasy nagle się otworzyły, i na plant kolejowy stoczyła się postać jakiegoś mężczyzny, który podniósłszy się po chwili, z żalaniem krwią obliczem począł umykać do pobliskiego lasku. Okoliczni wieśniacy pojмали zbiega, który się okazał wspomnianym oficerem greckim.

Tymczasem w przedziale, gdzie się znajdował Kracas, kontrola pociągu znalazła drugiego pasażera, ciężko ranego, który na ławce dogorywał. Kracasa posądzono o morderstwo i za trzymanie w więzieniu, a ofiara napadu zmarła w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

W dochodzeniu Kracas broni się, że tylko przez pomyłkę zajął miejsce w pociągu Nicea-Paryż, o czym poprzednio zawiadomił konduktora — więc odpada podejrzenie o jakakolwiek premedytację. Usnąwszy obok Avignonu, po kilku minutach odczuł silny cios w głowę. Zbudził się natychmiast i zobaczył omdlałego sąsiada, a trzeci i ostatni pasażer w przedziale zamierzał się nań po raz drugi. Nie namyślając się wiele, otworzył drzwi wagonu i runął w przestrzeń.

Służba kolejowa potwierdziła obecność trzeciego pasażera, który zował swój kapelusz i nigdy nie odpowiedział na zawezwania policji.

Roczne śledztwo nie zdołało ustalić oskarżenia przeciw Kracasowi, pomimo, że niektóre poszlaki silnie go obciążają. Wyrok oprze się prawdopodobnie na przypuszczeniach i chyba tylko jakiś wypadek w przyszłości może twierdzić lub zada kłam decyzji sądu, o której Janiosę Czytelnikom po ukończeniu rozprawy.

Ohm.

NOWY, PIERWSZORZĘDNY A TANI PENSJONAT w ZAKOPANEM

ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia od 1 czerwca, wyłącznie dla osób zdrowych. Tylko po 8 złotych dziennie z utrzymaniem. — Zamawiać można także na miesiące późniejsze. -
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: „KSIĄŻNICA NAUROWA“
- - W PRZEMYSŁU, - RYNEK. - -

Wszecławiatowy kongres łóz „Bnei Brith“.

Zydowska Agencja Telegraficzna ogłosiła interesujące sprawozdanie z kongresu wszecławiatowego grupy massonerji, zorganizowanej w łózach „Bnei Brith“.

Kongres obradował w Atlantic City pod przewodnictwem Adolfa Krausa i wybrał swym prezydentem organizację na rok przyszy Alfreda Cohena „prezesa dyrektorjatu Hebrew College w Cincinnati“.

Uchwały kongresu podajemy dosłownie w streszczeniu, ogłoszonym przez Zydowską Agencję Telegraficzną:

„Kongres uchwalił znieść tajność obrad i posiedzeń łóz „Bnei Brith“, oraz informować stale opinię publiczną o działalności stowarzyszenia. Uchwalała ta jest aktem demonstracyjnym przeciw terrorystowskiej i faszystowskiej organizacji Ku-Kluks-Klan, która odbywa obrady swoje tajnie i działa na szkodę St. Zjednoczonych. Uchwalaono proklamować „dzień międzynarodowej zgody“ pomiędzy żydami a nie żydami.“

Przyjęto rezolucję o czynnym udziale w żydowskiej pracy odbudowy w Palestynie oraz o utworzeniu w kraju szeregu instytucji kulturalno-ekonomicznych. Zatwierdzono uchwałę łóz „Bnei Brith“ w Ameryce o przystąpieniu w najbliższej przyszłości do budowy miasta - ogrodu w pobliżu Jeruzolimy.

Przewodniczący Wszecławiatowej Żydowskiej Konferencji Pomocy p. Leon Motzkin, stojący na czele delegacji W. Z. K. P., przebywający obecnie w St. Zjednoczonych, wygłosił referat o położeniu żydowskiej ludności w Rosji, Polsce i krajach ościennych. P. Motzkin opisał rozpaczliwe położenie we Wschodniej Europie i wskazał na obecną sytuację ekonomiczną w Polsce, gdzie wskutek kryzysu gospodarczego ludność żydowska z każdym dniem ubożeje i zostaje oddana na łaskę pomocy z zagranicy.

Szczególnie konieczna jest, zdaniem mówcy, pomoc dla żydowskiego szkolnictwa w Polsce, przeżywającego ostatnio niestanne i ciężkie kryzysy finansowe. Również pozostali członkowie delegacji WZKP apelowali do członków „Bnei Brith“ o przyjsie z pomocą żydom we Wschodniej Europie.

W odpowiedzi przewodniczący p. Ad. Kraus zapewnił delegację WZKP, iż członkowie łóz „Bnei Brith“ wywiążą się w zupełności ze swych obowiązków względem braci w Europie Wsch.

Przyjęta została jednomyślnie rezolucja ostro potępiająca obecnie obowiązującą ustawę imigracyjną w St. Zjednoczonych. Rezolucja stwierdza, że ustawa imigracyjna czyni różnice pomiędzy krajami i rasami, przyczyniając się w ten sposób do zatrucia stosunków ludzkich. Kongres potępił w szeregu rezolucyj teorię o wyższości narodów północnych, propagowaną przez zwolenników Ku-Kluks-Klan.

„Bnei Brith“ aczkolwiek stoi na stanowisku poszanowania prawa, dążyć będzie jednakże do zniesienia lub modyfikowania istniejącej ustawy imigracyjnej, jako sprzecznej z duchem konstytucji amerykańskiej.

W końcu ustalony został budżet na następne 5 lat działalności. Budżet wynosi 450.000 dolarów.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

W TRUSKAWCU

(willa Marjówka) ord. jak zwykle w chorobach serca, naczyń i przemiany materji

Dr. Tadeusz PRASCHIL
ze Lwowa 3509n

(Leczenie diatermją i lampą kwarcową)

Pierwszy adwokat ostatniego króla.

Odczyt Stan. Wasylewskiego o królu Stanisławie Augustie.

Nie pierwszy to raz zdarzyło mi się styszeć Wasylewskiego, a zawsze idę go słucać skwapliwie, i nie pierwszy raz o nim piszę, a zawsze zabieram się do tego z przyjemnością. Bo Wasylewski jest autorem chytrym. Chytrym z instynktu: nie wypowiada się, jak tytu żywiłowych i impulsywnych pisarzy, od razu, tylko na raty, z pewną rezerwą i dyskrecją. Nie podaje siebie całego na łup czytelnika, ale w każdej książce, w każdym fejetonie, w każdym zdaniu nawet zawsze chowa coś na kiedyindziej, jakby mówiąc: „To dopiero przystawka. Obiad będzie za chwilę“. Ta przezorność w pisaniu czyni go pikantnym. Można na brać do niego takiej słabości, jaką on ma dla króla Stanisława Augusta.

Stanisław August dla Wasylewskiego, a Wasylewski dla swoich sympatyków jest kopalnią niespodzianek. Nie muszą to być niespodzianki wielkie, owszem, raczej drobne, ale miłe. Teraz oto, w środę, scharakteryzowano nam znowu na świeżo tego króla, którego znamy przecie dobrze choćby z Kalinki i — z Wasylewskiego („Na dworze króla Stasia“). I scharakteryzowano precyzyjnie, w małym szczegółiku. Mianowicie Poniatowski posiadał w Łazienkach wspaniały zbiór kartograficzny. Kiedy Kościuszko, jako naczelnik siły zbrojnej państwa, żądał wydania kilku ważnych map z owego zbioru, król, ten najstarszy, najłelkiwszy z monarchów polskich odmówił. Nie wydał ich w ważnej potrzebie: a to aby się owe cenne mapy nie uszkodziły w obozie. Po długich targach pożyczyl Kościuszko (na kilka dni i pod uroczystym parolem) zaledwie bruljony. Dokoła tego małowiele znaczącego zdarzenia rozsnul Wasylewski misterną obronę króla Stanisława i rzeczywiście utrafił w sedno. Ostatni na tronie polskim poma-

zaniec przekazał narodowi duże dobro w spuściznie, te same, które Medyceusze przekazali Florencji: dobra kulturalne i zrozumienie ich wartości. W walącym się domu Rzeczypospolitej gromadził arcydzieła sztuki, zbierał rzadkie egzemplarze książek, otwierał warsztaty wszelakiego przemysłu i uczył tego samego poddanych, bo wiedział, że to zostanie i przetrwa. A nadewszystko, że przetrwa w ludziach jego wola rozumna i światłość umysłu. To też ów sprzeciw w kwestji użyczenia map — jakimkolwiek by on był w danej chwili — nazywa Wasylewski, słuchając go z oddali, gestem medycejskim.

Wasylewski jest pierwszym w literaturze adwokatem ostatniego króla Rzeczypospolitej. I zaiste sprawnym i dzielnym adwokatem. Gdyby każdy król polski miał swego Wasylewskiego, inaczej, lepiej i mądrzej patrzono by u nas na sprawę historii. Autor „Klasztoru i kobiety“ patrzy na nią jasno, trzeźwo i z rzetelną miłością dziejopisa (a osobliwie ukochał epokę swego monarszego klienta, któremu dużo grzechów wybacza z pobłażaniem). Bo miał on wszelkie warunki po temu, by zostać „oficjalnym“ uczo-nym, profesorem uniwersytetu, może i członkiem Akademii Umiejętności. Że nim zostać nie chciał, — tem lepiej dla literatury polskiej.

Wsluchajcie się tylko w tok jego prozy! Jest to wytrawna, na cuglach szlachetnej prostoty trzymania, czysta, kosztowna polszczyzna. Aż slińka idzie. Odznacza się przytem przymilnem spieszczaniem rytmiki; płynie, jak mozartowski menuet. A napewno brzmiałyby inaczej, spowita w grube foliały wydawnictwa Akademii, lub też Kasy im. Mianowskiego.

Jan Zahradnik.

Wyniki zjazdu miast polskich.

Tegoroczny walny zjazd delegatów Związku Miast polskich był ze względu na ważność omawianych spraw wyjątkowo liczny. Przybyło nań 500 z górą delegatów, reprezentujących przeszło 400 miast o ludności 5 milionów. Ponieważ zaś wszyscy delegaci, tak członkowie magistratów jak i rad miejskich, byli wybrani ad hoc przez rady miejskie, można śmiało powiedzieć, że uchwały zjazdu są wiernym odbiciem nastrojów i poglądów ogółu miast polskich.

Ordynacji wyborczej do rad miejskich nie rozpatrywano. Zarząd związkowi miast po gruntownym rozważeniu tej sprawy zaproponował zjazdowi zdjęcie jej z porządku dziennego, aby — jak brzmi uchwała — „nie utrudniać akcji powołanych czynników politycznych, związkowi zaś nie uniemożliwić spełnienia aktualnych zadań gospodarczych“. Jakkolwiek delegaci, na ięzacy do obozu narodowego, którzy — jak wynika z innych uchwał — stanowili na zjeździe znakomitą większość, odczuli zawód z powodu usunięcia z porządku dziennego tej sprawy, to jednak po głębszym rozważeniu sytuacji należy przyznać słuszną zarządowi związkowi. Uchwalenie ustaw samorządowych, tak potrzebnych dla całego kraju, napotyka na niesłychane trudności polityczne i wymaga szczególnie umiejętnego i zręcznego traktowania. Z tych też właśnie powodów nie mogą publicznie szerzej uzasadniać motywów, usprawiedliwiających stanowisko zarządu.

Zresztą na porządku dziennym obrad znalazły się niektóre sprawy, należące do zagadnienia ordynacji wyborczej, a wynik głosowania nad nimi pozwala aż nadto zorientować się w poglądach większości zjazdu na stałokształt tego zagadnienia. Wbrew stanowisku lewicy, tj. PPS., NPR., ży-

dów i maleńkiej grupki t. zw. Rossetowców wypowiedział się zjazd ogromną większością głosów za wiekiem 25 lat dla czynnego i 30 lat dla biernego prawa wyborczego, a nadto za obowiązkami dla radnych czytania i pisania po polsku. Jako warunek uzyskania członkostwa gminnego przyjęto termin rocznego, a nie półrocznego — jak chciała lewica — zamieszkania w danej gminie.

Największe zainteresowanie wzbudziła kwestja zatwierdzenia przez rząd wyboru burmistrzów względnie prezydentów. Postulat ten, popierany przez delegatów z b. dzielnicy pruskiej, Kresów Wschodnich i Małopolski, a politycznie przez Związek Ludowo-Narodowy i grupy pokrewne, był celem namiętnego ataku ze strony socjalistów, z którymi w tym wypadku solidaryzował się referent ustawy, dr. Zawadzki i większość delegatów Warszawy. W głosowaniu przez drzwi zatwierdzenie przyjęto 178 przeciw 108 przy wstrzymaniu się od głosowania niektórych delegatów. W ten sposób imponująca większość przeszło 3/5 głosów powzięto uchwałę, mającą dla umocnienia naszego młodego państwa pierwszorzędne znaczenie.

Pod względem ustroju organów gminny zjazd wypowiedział się zgodnie za ścisłym rozdzieleniem władzy uchwalającej i kontrolującej, tj. Rady miejskiej od Magistratu, jako władzy wykonawczej. Członek Magistratu nie może być równocześnie radnym. Przez tę uchwałę zjazd uznał wyższość systemu, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej, nad ustawą galicyjską oraz dekretem rządu Moraczewskiego, obowiązującym w b. Kongresówce.

Natomiast sprawę ustroju samego Magistratu i jego zależności od Rady Miejskiej załatwiono połowicznie, kom-

promisowo. Mimo dzielnej obrony wiceprezydenta miasta Poznania dr. Kiedacza, któremu sekundowali doskonale zorganizowani i licznie na zjazd przybyli delegaci Wielkopolski i Pomorza, a także przedstawiciele miast małopolskich sprawę zawodowych członków magistratu i dłuższego okresu ich urzędowania pozostawiono radom miejskim do wolnego wyboru.

Zupełnie szkodliwą jest uchwała, że magistrat jest odpowiedzialny przed radą miejską, tak jak gabinet ministrów przed Sejmem, co oznacza, że rada miejska może uchwaleniem wotum nieufności skłonić cały magistrat lub jego poszczególnych członków do ustąpienia. Uchwała ta, sprowadzająca samorząd na tory walki polityczno-parlamentarnych, może przyczynić się do jego całkowitego upadku. Jest rzeczą oczywistą, że magistrat odpowiada tak przed radą miejską, jak i przed władzą nadzorczą za swe czynności; rada miejska reguluje te czynności swemi uchwałami i kontrolą. Usunięcie jednak członków magistratu przed ukończeniem okresu urzędowania powinno następować tylko i wyłącznie na skutek orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a nie z powodu chwilowego kaprysu wpływowych osobistości lub grup radzieckich.

Szkoda, że przedstawiciele większych miast, a zwłaszcza Warszawy, politycznie dalecy od obozu lewicowego, w danym wypadku poszli za wnioskiem socjalistów. Projekt ustawy przewiduje, że wielkie miasta będą miały własne statuty, przystosowane do ich potrzeb. W statutach tych można będzie wprowadzić ustrój parlamentarny dla większych miast — chociaż — mojem zdaniem — i tam nie jest on celowy. Natomiast w odniesieniu do miast średnich i mniejszych o ludności politycznie mniej wyrobionej system tego rodzaju musi wydać fatalne rezultaty.

Oto w głównych zarysach rezultat dwudniowego pracowitego zjazdu miast polskich. Za wyjątkiem ostatniej sprawy, która — jak przypuszczam — nie znajdzie większości w Sejmie, uchwały zjazdu są potwierdzeniem tego pocieszającego objawu, że w ciągu 6 lat niepodległego bytu niejednego nauczyliśmy się, że miejsce popularnych, demagogicznych hasel zajmuje coraz więcej troska o zapewnienie samorządowi możności pozytywnej pracy i kulturalnego rozwoju w ścisłym związku z Państwem.

Stanowisko miast małopolskich, ujęte w uchwałach uprzedniego zjazdu w Krakowie, których miałem zaszczyt bronić na walnym zjeździe warszawskim, — jak wynika z powyższego streszczenia — zostało prawie całkowicie przyjęte.

Medard Kozłowski
Poseł na Sejm.

Zruchu wydawniczego.

* Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polską Bernarda Polonickiego we Lwowie:

Wolek A.: Słownik form Attyckich 2.—

Mirski J. dr.: Rozwój i wychowanie pćio-

wie dziecka w świetle freudyzmu 3.50.

Pismo święte, wypisy wydane z polecenia

i z przedmową kard. Dalbora, w oprawie 5.—

Lorentz F. dr.: Teksty pomorskie (Kaszub-

skie) zeszyt 3. z mapą 12.—

Wiadomości konserwatorskie, miesięcznik

poświęcony zabytkom sztuki i kultury

Nr. 5—6 4.50.

Myslakowski Z.: Rozwój naturalny i czyn-

nikli wychowania 3.50.

Lulek T. prof.: Waloryzacja bilansów 6.—

Żywnowski J.: Z podglebia. Powieść 4.80.

Bruchnalski W.: Walezy Łoziński, przy-

czynki do biografji i listy 1.50.

Kochanowski J. K.: Polska w świetle psy-

chiki własnej i obcej 15.—

Reymont St. W.: Pisma XVII. Marzeciel

5.50.

Kultura ciała kobiecego z tablicami, 3 ze-

szty 3.60.

WINA RIEDLA

PO DRODZE.

Nasi... rodzice.

Pani Nska, podając mężowi po obiedzie czarną kawę, zagaduje go nieśmiało:

— Nie chciałam cię martwić przed obiadem, kotusiu... Byłam na wywiadówce i, wyobraź sobie, naszemu Munkowi grozi dwójka z arytmetyki...

Mąż zatrzymał w powietrzu filiżankę, znieruchomiał, tylko oczy otwarł szeroko. Po chwili wyrzekł tonem wielkiego zdziwienia:

— Jakto? Dwójka? Teraz? Po wypadku wileńskim? (kr)

Praca społeczna Seminarjum gospodarczego na Snopkowie.

Chłuba nasza Seminarjum gospodarze w Snopkowie, które wypuściło w świat tyle uświadomionych i wykształconych ziemianek, nie zaniedbuje też pracy społecznej i na tem polu posiada już pewien dorobek. Przypasabiając swe wychowanki na dzielne kierowniczkę gospodarstw wiejskich. Zarząd Seminarjum stara się wdrożyć je i przygotować do pracy społecznej, to też popiera każdą akcję, zmierzającą do tego celu, podnieca inicjatywy rodzące się w kółkach koleżeńskich słuchaczek tej instytucji naukowej. W gronie kółka koleżeńskie powstała myśl zajęcia się działalnością w Snopkowie, działalnością ubogich rodziców, zaniedbaną. Akcję tę w lot chwytając zarząd, daje wskazówki, rozwija, popiera. I oto zaczyna się przyoblekać w czyn myśl założenia w Snopkowie ochronki dla dzieci, ambulatorium i biblioteki. Niestety inwazja ukraińska przerywa pracę w najpiękniejszym jej rozwoju, niszcząc z trudem zdobyty dorobek. Lecz ziarno rzucone rączkami wychowanek a kierowanymi sercem i zbożną myślą kiełkuje i gdy zabłysło dobroliwne słońce, pragnie wydać owoce. Wysiłki zbliżają się do urzeczywistnienia. Oto zawiązany komitet pod protektorem p. wojewoźni Garapichowej, w skład którego wchodzi ludzie wielkiego serca i dużej ofiarności, krząta się gorliwie i zbiera pierwsze ofiary na ochronkę dla dzieci w Snopkowie, gdzie będzie się mieścić ambulatorium, lazienka i biblioteka dla dzieci. Inż. Dajczak opracował plan, inż. Malina przysposabia teren ofiarowany przez kierowniczkę Seminarjum p. Karłowiczównę, p. Brunarski znów obejmuje kierownictwo budowy. Niestrudzony p. inż. Gerstingerowa zabiega o dary, które sygnają się ze wszystkich stron. Oto ks. arcyb. ofiarowuje 500 zł., ks. Dominikanie 100 zł., banki 100 zł., Tow. budowlane wagon wapna, Pezet tonnę wapna, a długi szereg kupców i przemysłowców zasila komitet rozmaitemi materiałami budowlanymi. Praca postąpiła o tyle naprzód, że już jutro w niedzielę 10 bm. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Snopkowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Ochronkę. Na miejscu budowy odbędzie się msza połowa odprawiona przez ks. kan. Sokołowskiego, kazanie zaś wygłosi ks. kan. Dziedziulewicz. Uroczystość ta podniosła skupi prawdopodobnie dużo uczestników, którzy zechcą popierać zbożne usiłowania młodocianych słuchaczek, dążące ku pokrzepieniu serc i umysłów dzieci (zaniedbanych podmiejskich okolic.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Franciszkowi Zimmermannowi, lekarzowi powiatowemu w Przemyslanach, za bezinteresowną i najtroskliwszą opiekę lekarską w czasie choroby mej i mojej siostry, Heleny, i pełne nadzwyczajnego poświęcenia i dobroci starania, składa z głębi serca płynące podziękowanie

3987

Eugenia Klimaszewska.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 9 bm., o godz. 3 popoł. „Panie kochanku”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka czardasza”. (Gościnny występ L. Messal.)

Niedziela, 10 bm., o godz. 3 popoł. „Halaka”. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 w. Don Juan”. (Gość. występ J. Węgrzyna.)

Poniedziałek, 11 bm. „Księżniczka czardasza”. (Gościnny występ L. Messal.)

Wtorek 12 bm. „Don Juan” (gość. wyst. J. Węgrzyna.)

Sroda 13 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna.)

Czwartek 14 bm. „Don Juan” (gość. wyst. J. Węgrzyna.)

Piątek 15 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna.)

Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 wieczór „Casanova”.

Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy” (przedstawienie popularne.) — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna.)

Poniedziałek 18 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 9 bm. „Spadkobierca”.

Niedziela, 10 bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. (Po raz ostatni.)

Poniedziałek, 11 bm. „Spadkobierca”. (Po raz ostatni.)

Wtorek 12 bm. „Cudowne medium” kom. w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego (premiera.)

Sroda 13 bm. „Cudowne medium”.

Czwartek 14 bm. „Cudowne medium”.

Piątek 15 bm. „Cudowne medium”.

Sobota 16 bm. „Cudowne medium”.

Niedziela 17 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

zińskiej, dalej Ładosiównej, Dębickiej, wreszcie Pelińskiemu, Dębowiczowi i Zabielskiemu, Premiera odbędzie się we wtorek 12 bm.

— „Halka”. W niedzielę popołudniu Teatr Wielki daje po raz ostatni w bieżącym sezonie dla najszerzej publiczności „Halkę” z pp. Szotarską, Lipowską, Prawdziwym, Dolnickim i in. Ostatnie przedstawienie „Halki”, po ponownym jej przygotowaniu, cieszyły się dużym powodzeniem.

— Opera jako dzieło odrodzenia. Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Adam Soltyś w „Związku Muzyków-Pedagogów” d. 10 bm. w małej sali Towarzystwa muz. — Początek o godz. 5 popoł.

— Drugi wykład Jana Pietrzyckiego. Wskutek niezwyklego powodzenia wczorajszego wykładu Jana Pietrzyckiego na temat: „Kobieta romantyczna”, którego wysłuchały tłumy publicz., odbędzie się w Kasynie i Kole lit.-art. w poniedziałek 11 bm. drugi wykład tegoż prelegenta p. t.: „Czarodziej, szarlatani i magicy na dworach królów polskich”.

— Niedzielne wykłady higieniczne. Jutro w niedzielę w kinoteatrze „Kopernik” o godz. 11-tej przedpołudniem wygłosi doc. dr. Antoni Sabatowski wykład „O wyżyżskaniu pory letniej dla zdrowia”.

— Z „Młodzieży Wszepolskiej”. Jutro w niedzielę 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem kol. Janiny Królińskiej p. t.: „Problem wojny i pokoju”. Obecność wszystkich członków konieczna. Członkowie mogą wprowadzać gości.

— Zebranie sprawozdawcze z dwuletniej działalności Zjednoczenia Chrześcijańskich Towarzystw Kobięcych odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 6 w sali ratuszowej, na które zaprasza się członków Towarzystw należących oraz wszystkich którzy interesują się działalnością społeczną kobiet.

— W sprawie płyty Nieznanego Żołnierza. Korporacje akademickie, pełniące straż honorową przy płycie „Nieznanego Żołnierza” w dniu 3 maja donoszą, że pieniądze zebrane do puszek TSL. na wieczne światło przy płycie po skutecznym przeliczeniu przez Zarząd Okręgowy TSL., zostaną użyte na cel powyższy, przyczem szczegółowe rozliczenie zostanie umieszczone w dziennikach.

— Urzędnicy Banku Polskiego w Lwowie składają resztę z zakupu kwiatów na trumnę śp. dyrektora Romana Rozwadowskiego — zł. 60 na cel Przytuliska Braci Albertów. 3990

— Zmarli we Lwowie. Piasecka Rozalja l. 88 — szpital powsz.; Ankiewicz Alojzy, nacelnik Kasy skarb. l. 45 — szpital pow.; Manasterska Teresa l. 63 — szpital pow.; Ryżewska Katarzyna l. 96 — Lenartowicza 7; Kłosiński Adam, woźny Politechniki l. 36 — Tarnowskiego 16; Danek Adam 19 lat, instytut medyc. sądowej; Łagodzińska Aleksandra, wd. po kanalarzu — Kurkowa 53; Kołodziej Wojciech, zarobnik l. 68 — św. Teresy 20; Pierzchała Antoni, porucznik l. 30 — Pijarów 41.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: ks. Władysław Świdrygiello z Barysza, Eustachy Rylski z Uhrynowa, Antoni Winnicki z Załużca, Allan Penning z Warszawy, Erwin Koblit z Bielska, Witold Butkis z Warszawy, Hans Curs z Lipska, Edward Gieigs z Równego, Zdzisław Szaszkiewicz z Nieżwisk, Kazimierz Kański z Hołdki, hr. Ireneusz Załuski z Iwonicza, Cezary Pasero z Turynu, Jeno Erbler z Wiednia, Barbara Mańkowska z Przemysła, M. Seidler z Wiednia, Jerzy Kozicki Lwów, Stanisław Leszczyński z Milanówek.

Hotel Krakowski: Włodzimierz Łodziński z Bohorodczan, dr. Wacław Łobaczewski z Krakowa, Paul Ulmer z Berlina, Konstanty Srokowski z Krakowa, Stanisława Smoleńska z Włodzimierza, Joanna Fiołkowska z Kossowa, Erwin Reismann inż. z Berlina, Istvan Katona z Budapesztu, Leon Zak z Borysławia, Sebastian Falk z Dubna, Jakób Osada z Obertyna, Izrael Łowy z Wiednia, Witold Süßenbaum Lwów, Zbigniew Witkowski z Tomaszowa, Józef Wagschütz z Krakowa, Marjan Pudło z Lucka, Maria Byczkowska z Lucka, Feliks Grabowski z Krakowa, Jerzy Rabcewicz gen. z Warszawy, Rogala-Sobieszkański z Warszawy, Bronisław Borowy z Warszawy, Wacław Paszkowski z Warszawy, Stanisław Ruzamski z Warszawy, Waleria Kulmatecka z Drohobycza, Ajda Tajl z Brodów.

— Imieniny p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wczoraj jako w dzień imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, odbył się w katedrze nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz honorowej kompanii piechoty. Popołudniu w kilku punktach Lwowa publiczność miała sposobność posłuchania udatnych koncertów muzyk wojskowych. Budynki rządowe i samorządowe były ozdobione flagami. Na ręce p. wojewody lwowskiego napły-

wwały w ciągu dnia z różnych powiatów życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Walne zgromadzenie „Gwiazdy”, odroczone 15 marca br. z powodu śmierci Prezesa śp. Antoniego Lecha, odbędzie się w niedzielę, 10 maja br. o godz. 10 rano w wielkiej sali Stowarzyszenia.

— Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich oficerów nieczynnych na zbiórke w niedzielę, 10 bm. o godz. 10 rano w sali Ogniska Oficerskiego, celem złożenia wieńca dla nieznanego żołnierza.

— Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 16) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistryn. 4011

— Dobrana kompanja. Po głupkowatych niby wierszowanych amonsach, pomieszczanych ostatnio w inseratach „Wieku Nowego” celem urozmaicenia tego pisma, pojawiło się wczoraj w „Dzienniku Ludowym” nowe złożeczenie za nasz wierszyk 1-szo majowy, włożone dla nadania mu pozorów bezstronności w usta jakichś bezimiennych artystów operetki. Jesteśmy pewni, że gdyby wśród artystów operetki lwowskiej urządził modny dziś plebiscyt, nawet z 6-przymiotnikowym głosowaniem, przytłaczającą ich większość, a może i wszyscy, nie pisaliby się na ów niezdarny anonim, sfabrykowany najwidoczniej w samej redakcji „Dziennika Ludowego” przez jakiegoś „wybitnego satyryka”. Swawol dalej, niegrzeczny Dyziu z „Dziennika Ludowego”. Wolno pudlowi czekać na księżyc.

— Hiszpanja nie chce żydów. Od konsula hiszpańskiego w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat: Konsulat hiszpański w Warszawie zawiadamia, że podane w niektórych pismach warszawskich i prowincjonalnych wiadomości o tem, jakoby Państwo Hiszpańskie ułatwiało i protegowało emigrację izraelitów do Hiszpanji, są błędne i bezpodstawne.

— Przeciw rozpijaniu ludzi. Ustawa alkoholowa została na papierze, nikt ilości szynków nie zmniejsza, a komisje alkoholowe przy starostwach nie działają. Stare to zresztą praktyki do wódzace niestłuchanego wpływu szynkarzy żydowskich, którzy zresztą chętnie przy deputacjach, prośbach do władz i przy przekupywaniu ludzi posługują się zdemoralizowanymi wyzutkami katolickimi. Ponieważ ministerstwo skarbu wniosło nowelę do ustawy, zawieszono w r. 1923 ministerstwo spraw wewn. wykonanie i samej ustawy, a ponieważ to zarządzenie było bezprawne i w drodze interpelacji poselskiej je zaatakowałem, potem je uchylono, ale faktycznie szynków jest tyle, ile było, a raczej jest ich więcej, przy zmnożonych karczmach tajnych i żadnych referentów o to głowa nie boli. Rzecz jest zależna od zarządzeń wojewodów, którzy winni obudzić do życia powiatowe komisje przeciwalkoholowe przy starostwach. W sprawie alkoholowej wydał niedawno Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrok, który ma ważne znaczenie dla wielu wsi i miasteczek. Jak wiadomo, wolno danej wsi lub miastu przeprowadzić plebiscyt (w formie, która jest ustalona przepisami), by wogóle znieść gdzieś wszystkie szynki. Taki plebiscyt przeprowadzono w Baryszu i starostwo zamknęło tam 3 istniejące szynki. Karczarze jednak zaskarżyli sposób wykonania plebiscytu do sądu najwyższego i żądali, by aż do załatwienia tej skargi władza administracyjna szynków nie zamykała. Otrzymałszy odmowę wnieśli po zamknięciu szynków skargę na władze administracyjne do Najw. Trybunału Administracyjnego. Trybunał wydał wyrok przeciw szynkarzom i uznał zamknięcie szynków (mimo, że skargi dalszej w tej sprawie nie załatwiono) za prawne, a podkreślił cel społeczny ustawy i ograniczania przez nią karczem. Zatem różne gminy winny teraz uchwalać przez plebiscyt zamknięcie szynków według sposobu, jaki poda-

Sport.

1919. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Stuglik, który w gorących i patriotycznych słowach przemówił do zgromadzonych druhów, poczem obecni w ilości około 100 osób podpisali księgę pamiątkową gniazda Buskiego. Następnie przemówił do zebranych prezes Sokola dr. Żebracki, zachęcając do pracy dla dobra i potęgi zmartwychwstałej Ojczyzny. Nastroj panował nadzwyczaj poważny i serdeczny, a pocieszającym objawem jest, że w uroczystości wzięli udział chłopci-kolonisci. Zabawa ochoczo przeciągnęła się prawie do rana i utkwiała w miłej pamięci jej uczestników; zachwycił też wszystkich prześlizny wiersz okolicznościowy pióra druhny p. S. M. Jakkolwiek praca społeczna w czasie powojennym była w naszym mieście małą, to jednak z chwilą odbudowania sali sokolej zaczyna powracać na właściwe tory; rekojmie tego daje trwała i skuteczna praca prezesa Sokola a ponadto zapal zespołu młodzieży akademickiej, skupionej w swem Towarzystwie „Zgoda i Praca”.

Tak samo TSL. pod nowym prezesem p. Sobolem zaczyna wskrzeszać tradycyjną swą pracowitość; życzymy, aby podjęta przed 23 latami pracy przyniosła jak największe i pożądane owoce. K. B.

GORLICE. Sp. dyr. Czechowski. Dnia 22 kwietnia br. zmarł tu sp. Dy-mitr Czechowski, radca szkolny, dyrektor państwowego gimnazjum, przeżywszy lat 67. Sp. Zmarły był jednym z nielicznych pedagogów, którzy gorliwą i sumienną pracą wychowywali szereg pokoleń młodzieży, po ojcowsku ją kochali, rozwijali jej umysł, kształcili serca, urabiali wolę, budowali charakter. Cichy pracownik, dotknięty cierpieniem, był pewny, że je przetrzyma, lecz organizm nadwątlony 42-letnią pracą nauczycielską nie zdołał się obronić. Nieubłagana śmierć wydarła Go z pośród nas. Cześć Jego pamięci!

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Sprawy ruskie. W uzupełnieniu korespondencji z dnia 15 marca br. pragniemy zaznaczyć, że z umieszczonego tam opisu „plebiscytu szkolnego” i agitacji ruskiej z powodu wprowadzenia językowej ustawy szkolnej, nie należy wcale wysnuwać wniosków o bierności tu-tejszej administracji politycznej. Naprawdę fakty są dobre znane naszej władzy powiatowej i jej naczelnikowi, panu radcy Wrzesińskiemu, który cieszy się w całym powiecie, wśród wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne, bardzo wielkim szacunkiem i zaufaniem, a który zarządził też bardzo ściśle dochodzenia, mające na celu unicestwienie wrogiej i szkodliwej agitacji. Nie jest również zgodne z prawdą, co opowiadają niektórzy pesymiści, że sprawy te załatwiane są w starostwie przez urzędników Rusinów, gdyż jest tu tylko jeden taki urzędnik, i to kancelaryjny, ale tego bynajmniej wrogiem Państwa nazwać nie można, gdy się zważy, że ma żonę Polkę, a dzieci jego, nietylko, że są ochrzczone na obrządek łaciński, lecz są także dobrymi Polakami.

To też ogół tutejszego społeczeństwa polskiego, jakkolwiek czujny na wrogą agitację, jest jednak spokojny, że p. starosta ukróci ją w odpowiedni sposób, a wszelkie pretensje i żądania sprowadzi do należytej miary. O.

Obozy letnie w roku 1925. W związku z przygotowaniem do uruchomienia obozów letnich w roku bież., dowiadujemy się, że t. zw. obozy akademickie organizowane będą przez Okręgi Korpusowe: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Lublin. — Zgłoszenia do obozów akademickich przyjmują bezpośrednio oficerowie instrukcyjni. Warunki przyjęcia do obozów letnich dla młodzieży szkolnej — również dla oficerów instrukcyjnych, przez dyrektorów szkół.

Turniej lawn-tennisowy Polska—Anglia. Komisja kwalifikacyjna Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, wyznaczyła, na zasadzie zawodów eliminacyjnych, następujący skład drużyny reprezentacyjnej: 1) K. Sztajner — Łódź; 2) A. Förster — Poznań; 3) W. Kuchar — Lwów; 4) W. Szwede — Kraków.

Skład drużyny angielskiej, która przybyła do Warszawy 11 maja b. r. (wg. depechy nadesłanej do Z. L. — T) jest następujący: 1) Godfreyc, 2) Kingsley, 3) Love, 4) Wheatley. Turniej ten jak już donosiliśmy, odbędzie się 15, 16 i 17 br.

Jutrzenka Krakowska we Lwowie. Dziś i jutro rozegra Jutrzenka krakowska dwa mecze z drużynami lwowskimi, a to: w sobotę z Czarnymi, w niedzielę z Hasmoną. Początek zawodów każdego dnia o g. 5-tej popoł.

Przed zawodami Czarni—Jutrzenka odbędzie się spotkanie o mistrz. kl. B. Czarni II—Hasmona II o godz. 3 popoł.

Dziś, sobota: zawody footballowe WAC. —Pogoni na boisku Pogoni o godz. 5-tej; Jutrzenka—Hasmona na boisku Hasmony o godz. 5-tej; jutro, niedziela ten sam program footballowy, nadto zawody lekko-atletyczne na boisku Pogoni o godz. 14½ i otwarcie uroczyste sezonu kolarskiego L. T. K. i M.

Skład reprezentacji Polski przeciw Czechom. Wobec różnych pogłosek o ustaleniu składu reprezentacji naszej przeciw Czechom, możemy na podstawie informacji z najwiarygodniejszego źródła stwierdzić, iż wszelkie podawane kombinacje są niecierne. Kapitan związkowy p. Kuchar bierze pod uwagę następujących graczy: do ataku: Adamek, Batsch, Reyman I, Przybysz, Sperling, Szabakiewicz, Garbień, Kuchar W., Czylak; do pomocy: Gieras, Chrusciński, Spojda, Hanke, Wacek Kuchar; do obrony: Cyl, Fryc, Gintel, Olearczyk; na bramkę Görlitz, Winnicki.

Zawody tenisowe Polska—Anglia o puchar Davisa odbędą się 15, 16 i 17 bm. w Warszawie na kortach WLTK. w parku Agrykoli. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Warszawie zawody eliminacyjne, które dały następn. wyniki: Kuchar—Stadlaender 6:2, 6:2; Stolarów—Potuczek 6:4, 6:2; Förster—Drewnowski 6:1, 6:0; 7:9; 6:3; Zawisza—Stahl Zdzisław 6:3, 4:6, 6:4, 1:6; 6:1; Szwede—Marszewski 6:3, 5:7; 6:0; 6:4; Förster—Stolarów 6:0, 1:6; 6:3; 6:4; Kuchar—Emchowicz 6:3; 6:3; 6:3; Beryson—Zawisza 1:6; 6:4; 6:2; 6:1; Szwede—Szczerbiński 3:6; 6:2; 6:4; 6:1.

Förster—Kuchar 6:1, 6:3; 6:3; Szwede—Bergson 6:0; 6:2; 6:1. Dowiadujemy się, że mistrz Kleinadelt w reprezentacji naszej prawdopodobnie udziału nie weźmie.

55.000 widzów było we wtorek we Wiedniu na zawodach footballowych Austria—Węgry, zakończonych zwycięstwem Austrii 3:1 (2:1). — Węgry grali faul, zwłaszcza obaj obrońcy, bracia Foglowie, to też jednego z nich sędzia wykluczył z boiska i wówczas Austriacy w 43 m. drugiej połowy strzelili trzecią bramkę.

Bieg na przelaj pań w Warszawie. W d. 5 bm. odbył się bieg na przelaj pań K. S. Polonia, na przestrzeni 1000 mtr. Pierwsze

miejsce zajęła p. Kwaśniewska w czasie 4 m. 40.2 s., która prowadziła przez cały czas, druga Kielichówna 2 mtr. z tyłu, trzecia Szmidówna 30 mtr.

Zawody międzypaństwowe. W dniu 3 bm. rozegrane zostały następujące zawody międzypaństwowe: Amsterdam 5. V. (C-S) Holandia—Belgia 5:0. Zupełnie niespodziewana klęska drużyny belgijskiej. Graz 5. V. (C-S) Zawody międzymiastowe Graz-Budapeszt dały wynik 3:2 na korzyść Grazu.

Klęska wiedeńskiego Hakoahu. Wiedeńska drużyna piłki nożnej Hakoahu, która w dniu 2 bm. wyszła na remis z F. C. Gradjański, została pokonana w dniu 3 bm. przez drużynę tego samego klubu w stos. 3:1. Jedyną bramkę dla Hakoahu strzelił Eisenhofer.

Zawodowcy angielscy na kontynencie. Jak nam donoszą, zawodowa Angielska drużyna Notts County opuściła Anglię, udając się na tournée po Austrii, Czechach i Polsce. Pierwszy mecz rozegra rzeźona drużyna 7 bm. w Wiedniu ze Sport-Klubem, 10 bm. gra w Pradze ze Slavią, 17 bm. z Morawską Ostrawą i wreszcie w końcu maja grać będzie w Warszawie z Polonią.

Dempsey przybędzie do Europy. Słynny bokser amerykański Jack Dempsey udaje się na dłuższą podróż po Europie wraz ze swą małżonką. Sportowej małżeńskiej parze w podróży będzie towarzyszyć Mac Derm, jako operator filmowy, który w tak nowoczesny sposób uwieczni tę miłą podróż Dempsey'a po Europie.

Kehrling pobity w Pradze. Wieśolenni mistrz tenisowy Węgier Bela Kehrling został w sposób sensacyjny pokonany przez Mecenauera, jednego z najlepszych graczy Czechosłowacji. Kehrling najniezawodniej był źe dysponowany, gdyż przegrał 6:1, 6:1; 4:6; 8:10; 6:4.

Slavia—DFC. 2:2. Zawodom piłkarskim powyższych drużyn mimo bardzo złej pogody przypatrzywało się 12.000 widzów. DFC. na 10 minut przed końcem gry prowadził 2:0 na swoją korzyść. Skavia zdobyła się w ostatnich minutach na wspólny finisz i wyrównuje.

Kaluża zawodowcom. Środkowy napastnik I. drużyny Cracovii Kaluża przyjął piątą posadę sekretarza PZPN.

Miejski podatek od widowisk sportowych. Krakowski ZOPN, wysłał dnia 1 bm. do magistratu miasta Krakowa prośbę o zniżkę podatku od widowisk sportowych z 30 proc. na 10 proc. Godzi się nadmienić, że magistrat Krakowski pobierał dotychczas najwyższy podatek ze wszystkich miast polskich.

Sparta—Amatorzy (Wiedeń) 2:0. Mecz przerwany z powodu ulewy w dziesiątej minucie drugiej połowy. Amatorzy bez Lohrmanna i Cuttiego. Sędzia najwyraźniej stronniczy. Bramki dla Sparty strzelili Simunek i Schaffer, znajdujący się znów w dobrej formie.

Mecz Warszawa—Kraków. Skład drużyny reprezentacyjnej Warszawy. W dniu 6 bm. odbył się pod kierownictwem kap. WOZPN., p. I. Misińskiego treningi teamów A. i B. w celu ustalenia reprezentacji, która wyjedzie do Krakowa w dniu 17 bm. dla rozegrania zawodów międzymiastowych. W opinii kap. Misińskiego, najlepszym strzelcem i przebojowcem okazał się Loth II, zaś w obronie klasyczną grą wybił się na pierwszy pian Bułanow. Akimow jako bramkarz wykazał formę bez zarzutu. Ostateczny skład drużyny repr. jest następujący: Akimow (Legia) w bramce, Bułanow (Polonia), Zoller (WTC.), Pucman (Warszawianka), Ambrowicz i Wójcik (Legia); w pomocy: Mielech, Łańko i Kra-wus (Legia), oraz Loth II. i T. Grabowski (Polonia) w napadzie. Rezerwa: Luxemburg II. i Foght.

Zakończenie konkursów nicejskich. Od przybycia z Nicei Polskiej drużyny jeździeckiej (rotm. Królikiewicz). Odbyły się w Nicei na zakończenie konkursów nadprogramowe zawody konne „czwórkami”, w których to zawodach nasi jeźdźcy odnieśli również zwycięstwo zdobywając kilka nagród, w tem 2 pierwsze.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI

Sobota 9 maja:
Warszawa (385). Od 18—19. Koncert zesp. ork. Adamusa. Piosenki operetkowe w wykonaniu artystów teatru „Nowości”. Komunikat PAT. Biuletyn meteorologiczny.

Wiedeń. (530). 17—18. Koncert Rubinsteina, Beethovena, Strauss, Wagner. 20. Na rozkaz księżnej operetka. Królewiec. (463). 16'30. Bajki dla dzieci.

20—21. Humor w pieśni i poezji. 21—22. Wieczór tańców.

Zurych. (515). 20—21'50. Wieczór pieśni (duety).

Paryż, 1750). 21'45. Wielki koncert

radiowy, urządzony staraniem dziennika „Le Matin”.

Rzym. (425). 20'30. Orkiestra utworów Haydna, Mendelsona, Bizeta, Sarasatego i Meyerbera.

Stuttgart. (443). 21. Koncert w połączeniu z kabaretem.

Praga. (550). 17. Trio muzyki czechosłowackiej.

18. Bajki dla dzieci.

19. Wieczór opery komicznej.

Niedziela 10 maja:
Warszawa. (385). Od 18—19. Koncert zesp. ork. Adamusa. Śpiew chóru gimnazjum Giżyckiego. Śpiew solowy p. Bukiewicza. Komunikat PAT. Biuletyn meteorologiczny.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie sprzedaje, kupuje, mienia, tylko gotówka. Hanak, Pańska 21. 3305

BRZUCHOWICE. Słoneczna, piękna parcela, ratalnie sprzedam. Michalewiczowa, Wałowa 9. 3825

KUPIE PARCELE 200 do 250 sążni w okolicy Kadeckiej, Nabeleka, Listopada. Zgłoszenia wraz z ceną i warunkami spłaty w Administracji Stowa pod: „Parcela 300”. 3924

PARCELA 320 sążni, ulica Kadecka sprzedaję Jaska-niec, Pańska 21 9—11 rano. 3956

WILLE całą wolną, ogród, komfort, okolica Listopada na dogodnych warunkach sprzedaję Skomorowski Chorzążyczna 27 Telefon 1622. 3902

PRACOWNIA pozłotnicza, Lwów, Chodorowskiego 11 wykonuje ramy stylowe oraz wszelkie roboty ko-scielne i salonowe w zakres pozłotnictwa wchodzą-ce. Zgłoszenia listowne: Wulecka 8. 3901

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych pole-ca Helena Müller, Mabiłaka 45. (Towar zagra-niczny — pierwszorzędny). 3863

SZPARAGI codziennie świeżo cięte sprzedaję Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie od godziny 4 do 6 po południu. 3771

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajec-znie tanio poleca fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14. 3440

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaję wszelkie formy, na żądanie fastygują oraz nauka kroju i szycha.

PARCELE 100 sążni, dzielnica II oddam za mieszka-nie 3-pokojowe z kuchnią (komfort) ew. dopłacę. Adres: Biuro Jacobiego, Zimorowicza 14. 3930

ODDAM w dzierżawę trzysta dwadzieścia morgów. Kilariski, Lwów, Kurkowa 25, przyjmuje 4—5. 3917

PIANINO czarne wspaniałe, oraz harmonium nadają-ce się do szkoły lub kaplicy okazynie sprzedam. Herman św. Zofii 15. 3975

SIECZKARNIĘ ręczną mogącą służyć do motoru lub kieratu i cyrkularkę stołową sprzedam. Piliaciński, Lwowskich Dzieci 11. 3677

KUPIE parcelę budowlaną 300—750 sążni kwadr., nie-daleko śródmieścia. Zgłoszenia do Adm. Wieści Now. pod: „Parcela”. 3978

PARCELE 2600—1200—450—300—320 sążni sprzedaję Jaska-niec, Pańska 21, 9—11 rano. 3985

SYPIALNIA jasna, mało używana do sprzedania, fa-bryka mebli Sidor, Zamarstynów, Ogrodnicza 6. 3989

DOM (osobniak) 2 pokoje, kuchnia wynajmę lub sprzedam z ogrodem lub bez przy. rogatce. Wiado-mość: Dobrzański Lwowska 84, Zamarstynów. 3991

MAGIEL sprzedam, Dobrzański, Lwowska 84, Zamar-stynów. 3992

KUPIE kamienicę blisko śródmieścia, komfort, wolne mieszkanie. Wkład gotówką około 10.000 dolarów Zgłoszenia administracja pod: „natychmiast”. 4002

PARĘ KONI powozowych gniaźdych sześciu-letnich, 160 cm. wysokich ma na sprzedaż folwark Ulitko, poczta Szczerczec k. Niemirowa. 4016

SPRZEDAM okazynie powozik na gumach (Land-schützer). Wiadomość: Leibel, Lwów, Tkacka 8. 4013

NADZWYŻAJNA OKAZJA! Tylko dwa dni sprzodaję bardzo tanio szale kretowe, skunkowe, nirkowe, kostiumy angielskie, płaszcze jedwabne i an-gielskie suknie Hotel Grand, pokój 29. 4009

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocy-kli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swo-ich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cy-clocar” Romanowicza 9. 3999

BOSCH świece, magnety, re-flektory, sygnały poleca

WITOLD TRANDA

Lwów, 4012
PODLESKIEGO 2.

Już nadeszły Modele futrzane na sezon 1925 do firmy 3994

E. SOLIK (I. Solika wdowa)
Lwów, ul. Sobleskiego 4.

Futra na przechowanie przez lato przyjmuje.

NAJTANIEJ kołdry, maty, koce łożka, dywany, chod-niki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona 3329

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

DOCHODZĄCA poszukuje posady. Zgłoszenia w ad-ministracji pod „Dochodząca”. 3964

ZARZADCA. Polak, lat 38, żonaty, bezdzieny, szko-la rolnicza, dłuższa praktyka, obznajomiony z róż-nymi systemami gospodarstwa, poszukuje posady od 1. lipca lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod H. S. 3816

PANNA zdrowa inteligentna, umiejąca szyć i lubiąca dzieci wyreczy paaza domu w domowym gospo-darstwie i opiece nad dziećmi, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod: Praca do Adm. Słowa Pol. 3657

DOBRA kucharka poszukuje zajęcia. Wiadomość: Rudki, plebanja. 3927

INŻYNIER geometra autoryzowany Szczepański Kazimierz wykonuje wszelkie pomiary — prędko, tanio plac Marjacki 5. 3936

FRANCUSKA poszukuje posady na wakacje. Zgło-szenia pod „Francuska”. 3820

FUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbonę) udziela lekcyj, teoria, praktyka. Kraszewskiego 11. II p., 7—8. 3824

SYN LEŚNICZEGO, inteligentny, z dwuletnią prak-tyką gospodarczą i lasową poszukuje posady adjuktą gospodarczego lub lasowego. Zgłoszenia do Administracji pod: pracownicy. 3984

OSOBA inteligentna, lat 40, wdowa po dyrektorze poszukuje zajęcia, najchętniej przyjmie z/rząd do-mu — zna b. dobrze gospodarstwo domowe i wiej-skie. Wiadomość w Administr. dla Z. L. (Słowa P.) 3988

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

	8 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Osiadanie w mm		730.4	730.8	731.6
Temperatura w C°		+12.6o	+19.5o	+15.2o
Kierunek wiatru		Cisza	SSE	Cisza
Wiatr. km/godz.			5	

Temperatura najwyższa +21.5 °C, naj-niższa +10.0°.

Uwaga: Pogoda.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczeniekierunków wiatru N = pół-noc, = E wschód, S = południe, W = zachód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport lnu.

Serja naszych artykułów o handlu zagranicznym Polski w roku 1924, zna lazła żywy oddźwięk wśród naszych czytelników, czego dowodem jest m. in. list, jaki otrzymaliśmy od p. inż. Z. Wlascica, z Syndykatu interesantów surowców włókienniczych we Lwowie. W liście tym czytamy co następuje: Autor artykułu „Przywóz i wywóz Polski w r. 1924” poruszył w swych wnioskach również i sprawę wywozu lnu, nazywając wzrost eksportu tego surowca w r. 1924, zgubnym objawem obecnego kryzysu gospodarczego. To zapatrywanie ogólnie zresztą rozpowszechnione w na szych sferach gospodarczych wymaga faktycznego sprostowania.

Statystyka Gł. Urzędu Statystycznego z ostatnich lat wykazuje, że produkcja lnu, która w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła o około 30 proc. obecnie utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie około 4000 wagonów rocznie. Ta sama statystyka wykazuje równocześnie zmniejszenie się importu a znaczny wzrost eksportu lnu, co nieobzajomionych z rzeczywistym stanem rzeczy doprowadza do wniosku, że przeróbka lnu w kraju katastrofalnie wprost upada.

W rzeczywistości sprawa ta ma się zupełnie inaczej. Polska rozporządza tylko ilością 26.000 wrzecion lnianych, (obecnie 75 proc w ruchu), które przy najintensywniejszym ruchu o 2 zmianach mogą przerobić rocznie maksymalnie 500 wagonów. Tyleż samo powyżej przypada na przedsiębiorstwo ręczne, wobec czego dochodzimy najwyżej do 1000 wagonów, jako cyfry zapotrzebowania dla istniejących, tak przed wojną jak i obecnie, w kraju możliwości przeróbki lnu. Reszta produkcji 3000 wagonów, to nadmiar eksportowy wartości około 60.000.000 złotych. Dlatego też chociaż u nas się o tem nie wie a zainteresowana w tem zagranica umyślnie to przemilcza, były i są kraje Rzeczypospolitej głównym dostawcą lnu w Europie a w szczególności pokrywamy 2/3 zapotrzebowania Czechosłowacji i 1/3 zapotrzebowania Niemiec.

Wśród państw zaopatrujących zachodnią Europę w len, zajmuje Polska pierwsze miejsce z 3000 wagonów, później idą sowieci (monopol państwowy) z 2500, Łotwa (monopol państwowy), 2000 Litwa (do niedawna monopol obecnie koncesjonowany eksport), 2000 i wreszcie Estonia (eksport koncesjonowany) z 1000 wagonów.

Niewspółmierność tych cyfr z oficjalną statystyką da się łatwo wytłumaczyć. W czasach, gdy wywóz lnu i gdy statystyka wykazywała tylko minimalny eksport na podstawie udzielonych pozwoleń eksportowych, kwitło w tej dziedzinie na szeroką skalę zorganizowane przemytnictwo a poza tem wolna granica do Gdańska i postępowanie tamtejszych władz uniemożliwiało wszelką kontrolę. Obecnie coraz bardziej postępujące uporządkowanie stosunków celnych i kolejowych i coraz baczniejsza uwaga sfer kompetentnych na deklaracje celne i przewozowe jest powodem zbliżania się dat oficjalnych do rzeczywistości i stałego wzrostu cyfr statystycznych eksportu.

Gospodarka skarbu państwa na rok 1925.

Sejm prowadzi obecnie obrady nad budżetem na rok 1925. Rozpoczął je nasz referent generalny budżetu, poseł **Zdzichowski**

Ze sprawozdania posła Zdzichowskiego warto podać szereg ciekawych cyfr.

Wydatki państwa, ważniejsze, wyniosły w roku 1925: na wojsko 712,100,000 zł.; na oświatę 223,634,878

Fakt jednak, że eksport lnu znajduje się przeważnie w rękach niepolskich agentów firm zagranicznych i brak za interesowania się tym eksportem przez sfery miarodajne jest powodem jeszcze ciągle trwających nadużyć tak taryfowych jak i podatkowych, a co zatem idzie i nieścisłości oficjalnych statystyk.

Powższe uwagi wskazują, że nasz eksport lnu nie jest pożałowania godnym objawem, lecz przeciwnie bardzo poważną pozycją naszego bilansu gospodarczego domagającą się, na wzór innych państw eksportujących len, pewnej reglamentacji i specjalnej uwagi rządu. Zaznaczyć należy, że Małopolska dzierży w swych rękach przeszło 70 proc. całego eksportu.

Tyle p. inż. Wlascica; — z naszej strony pragniemy odmienić, że we wzmiankowanym artykule podstawa rozważań były z konieczności oficjalne statystyki GUS, za których nieścisłość trudno nam brać odpowiedzialność. Przypuszczamy jednak, że wzrost eksportu niema za jedyną przyczynę ograniczenie przemytnictwa. Sądźmy raczej, że i obecnie przemytnictwo może zmniejszone, ale w każdym razie istnieje, i do cyfr oficjalnych dodane być powinno. Przed wojną Małopolska wywoziła podobnie jak obecnie swój len, przy czym wywóz w r. 1913 osiągnął 4105 tonn, przeciętna wywozu w latach 1911—13 wynosiła w zaborze pruskim 8798 tonn, w byłym Królestwie 149 tonn, co w sumie daje 13.052 tonn, a więc ilość zbliżoną do eksportu obecnego, wynoszącego 13.479 tonn. Natomiast import w tych latach wynosił: do Małopolski 114 tonn, do zaboru pruskiego 6254 tonn, do Kongresówki 6997 tonn, co w sumie daje 13.365 tonn, a więc nadwyżka importu wynosiła 317 tonn. Obecnie importowano tylko 2297 tonn, a więc otrzymujemy nadwyżkę eksportu zwyż 11.000 tonn.

Jeżeli za to przed wojną wywóz z Mało- i Wielkopolski wynosił tyle co import Kongresówki, to nawet przy 30 proc. wzroście produkcji lnu, nadwyżka eksportu winna wynosić mniej aniżeli rzeczywście wynosi, o ile konsumpcję wewnętrzną uważać będziemy za niezmienną jak to czyni p. inż. Wlascica.

Argument, że obecnie jest tylko 75 proc. wrzecion w ruchu, popiera tylko naszą tezę, że przemysł przetwórczy w Polsce pracuje zamało, a nadwyżkę którą p. inż. Wlascica przeznacza na eksport pragnelibyśmy właśnie widzieć przetworzoną w kraju.

Obecnie wywozimy do Czechosłowacji 4378 tonn, do Łotwy 2517 tonn, do Niemiec 5910 tonn, natomiast importowaliśmy z wyrobów lnianych: bieliznę z Austrii 0'3 tonny, z Czechosłowacji 1'1 tonny, z Niemiec 1'8 tonny płótna żaglowego z Austrii 10'4 tonny, z Niemiec 42'1 tonny, obrusów, serwetek, ręczników itp. z Austrii 1'7 tonny, z Czechosłowacji 18'5 tonny, z Niemiec 19'4 tonny, przedzy lnianej z Austrii 3'8 tonny, z Niemiec 24'8 tonny. Czyż nie byłoby pożądanem, by zamiast wywozić len, zaspakając zapotrzebowanie wewnętrzne w jego przetworach w pierwszym rzędzie a następnie wywozić nadwyżkę w postaci fabrykatów a nie surowca. **A. Z.**

zł.; na sprawy wewnętrzne 206,875,634 zł.; na skarb pensji i emerytury 332,913,920 zł.; na sprawiedliwość 91,921,077 zł.; na rolnictwo 36,748,848 zł.; na roboty publiczne 82,449,367 zł.; na reformy rolne 43,852,150 zł.; na opiekę społeczną 34,348,608 zł. — w dochodach najwięcej dać ma Ministerium skarbu, bo 1,337,768,238 zł. oraz monopole, bo 397,611,500 zł.

Razem wydatki państwa wyniosły mają 2,176,772,968 zł. — dochody zaś 2,155,390,869 zł.

W dochodach z opłat i monopolu wybitają się na czoło cła 270,000,000 zł., podatek majątkowy 300,000,000 zł., przemysłowy 165,000,000 zł., tytoń 167,295,000 zł., spirytus 197,500,000 zł., sól 28,769,500 zł., cukier 60,000,000 zł., stemple 100,000,000 zł., dochodowy 75,000,000 zł., gruntowy 55,000,000 zł. Z tego wynika, iż skarbowi państwa w tym roku nic złego nie grozi, jeśli przewidywania Sejmowej Komisji budżetowej się spełnią.

Niebezpieczeństwo grozi nam z innej strony — a jest nim **bezrobocie i zły bilans handlowy**. W roku poprzednim przywieźliśmy ze świata towarów za 212,000,000 zł., więcej aniżeliśmy wywieźli w świat. W pierwszym kwartale tego roku jest jeszcze gorzej. Już w tych 3 miesiącach przyszło do Polski obcych towarów za 100 milionów złotych za dużo. Wprawdzie Niemcy stoją w tej sprawie gorzej od nas, bo mieli oni w r. 1924 przywozu do Niemiec towarów za sumę 9,317,000,000 marek zł., a wywieziono z Niemiec towarów

za 6,567,000,000 marek zł., a więc 2,750,000,000 marek złotych. Niemcy obcy więcej za towary zapłacili, niż wzięli. Za to Francja zarobiła na obcych 1,323,000,000 franków francuskich. Czechosłowacja zaś zarobiła koron cze- 1,170,000,000. Na nasze pieniądze Francja zarobiła na obcych 350,000,000 złotych, a Czesi 200,000,000 złotych. Naprawić w Polsce bilans handlowy, wywieźć towarów więcej, jak przywieźć trzeba koniecznie, ale nie jest to takie łatwe.

Drugą troską naszą to masowe bezrobocie w przemyśle. Razem przemysłowcy zwolnili z pracy 180,000 ludzi i nie nie wskazuje na to, aby przedkro owi ludzie pracę z powrotem dostali.

Trzecia troska, to bieda w kraju.

Zalutniwszy się z największą boleścią państwa, z pieniądzem i ze skarbem, rząd i Sejm musi teraz zająć się powyższej wymienionymi boleściami, a nie tak, aby nie zepsuć ani dobrego pieniądza, ani nie zachwiać skarbem, ani nie naruszyć równowagi budżetu

Stanisław Rywar, poseł na Sejm.

Przemysł porcelanowy.

Posiadamy w Polsce dwie fabryki porcelany, mianowicie w Ćmielowie i Chodzieży, oprócz co dopiero puszczonej w ruch fabryki „Giesche'go“ na G. Śląsku. Dwie te fabryki rozwijające przed wojną swą działalność w zupełnie odrębnych warunkach, gdyż Ćmielów pracował w zaborze rosyjskim a Chodzież w pruskim, po wojnie a raczej przed 2 laty połączyły się, a to w ten sposób, że Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie zakupiła fabrykę w Chodzieży, włączając ją we własny plan fabrykacyjny.

Są to jedyne w Polsce fabryki, posiadające wyborne warunki produkcji, opartej na pierwszorzędnej glince kaolinowej angielskiej t. zw. „China-Clay“ i czeskiej cetickej. To też wyroby tych fabryk po przejściu okresu udoskonalenia przez stopniowe wprowadzanie technicznych ulepszeń, mogą śmiało konkurować z wyrobami zagranicznymi, a fabryki posiadają wielkie widoki rozwoju, zwłaszcza, jeżeli koszt produkcji

spadną u nas do poziomu kosztów produkcji zagranicą.

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie przeszła okres reorganizacji, przyjąwszy nowoczesny plan fabrykacji, a zasilona kapitałem Polskiego Banku Przemysłowego, który zawsze stał na straży interesów krajowych, może dostarczyć każdą ilość porcelany zarówno wykwinnej, jak i prostej stołowej, elektrotechnicznej i aptecznej.

Dla zaopatrzenia zaś kupiectwa wschodniej Małopolski w potrzebny towar, przystąpiła Fabryka porcelany w Ćmielowie do otwarcia fabrycznego składu konsygnacyjnego swych wyrobów, we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 10, prowadzony przez Firmę „Spółem“ Związkowe Tow. handl. Skład taki okazał się koniecznym, celem szybkiego, łatwego i taniego zaopatrzenia kupiectwa w wyroby porcelanowe, a tworzyć winien źródło zakupu dla wszystkich, którym rozwój przemysłu krajowego leży na sercu. 3983

Piśmiennictwo gospodarcze.

Przemysł i Handel, zeszyt 18 przynosi z większych artykułów: A. Siebeneichen: Zjazd przedstawicieli kupiectwa; S. Fr. Królikowski: Drogi polskiej polityki celnej; Inż. T. Zamojski: Przemysł chemiczny w roku 1924; z zagadnień zaś zagranicznych: Trudności finansowe Francji, Czas pracy w Belgii, Waluty poszczególnych państw a parytet złota. — Nadto szczegółowe informacje z wszystkich dziedzin przemysłu i handlu, wreszcie kronika krajowa i przegląd zagraniczny.

Przegląd Gospodarczy, zeszyt 9-ty zawiera artykuły: Edward Rose: Hasło produkcji; Piotr Drzewiecki: Drogi do utrwalenia przemysłu w Polsce; K. Kasperski: Umowy gospodarcze z Czechosłowacją; Dalszy ciąg artykułu o Handlu zagranicznym Polski w 1924 r.; Szczegółowe sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Polskiego Przem. Gór., Handlu i Finansów za miesiąc, kwiecień; Kronika krajowa; bogaty dział zagraniczny, dokładne statystyki gospodarcze z ostatniego okresu. — Osobny rozdział artykułów, poświęconych obecnemu położeniu żelaznego przemysłu hutniczego, pióra Stanisława Surzyckiego, Stefana Stanowskiego, Janusza Dębickiego.

Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 9 o następującej treści: Koszty utrzymania w Warszawie; Ceny hurtowe w Polsce; Ceny detaliczne w Warszawie; Przegląd międzywiatowy cen; Wskaźniki złote ważniej-

szych grup towarów; Wydatki i dochody Państwa; Skarbowość; Kredyt; Produkcja górniczo - hutnicza w pierwszych miesiącach roku bieżącego; Wytwórczość produktów destylacji ropy w rafineriach; Bezrobocie w Polsce; Zatrudnienie w przemyśle.

Statystyki Pracy, wydawnictwa Gł. Urz. Statystycznego ukazał się zeszyt 4. treści następującej: Stan gospodarczy Polski; Zatrudnienie w przemyśle, obejmujące: procentowe zmiany w stanie zatrudnienia i w liczbie przepracowanych robotniko - godzin, liczba zakładów zatrudnionych robotników i przepracowanych robotniko - godzin, w zakładach przemysłowych zatrudniających 20 i wyżej robotników, robotnicy według przepracowanych dni pracy w tygodniu, zatrudnienie robotników zmianowych w zakładach czynnych wielkiego przemysłu i liczby przepracowanych w nich robotniko - godzin. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Uposażenie funkcjonariuszy państwowych i wojska.

Finanse Polski w świetle budżetów 1924—1925 roku, przemówienie referenta generalnego budżetu i prezesa komisji budżetowej Sejmu posła Jerzego Zdzichowskiego, ukazało się w osobnej odbitce, nakładem Związku Ludowo - Narodowego. Cena 50 groszy.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 8 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, and others.

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 maja. (PAT)

Table with stock market data for Warsaw, listing various stocks and their prices.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8 maja. (zamknięcie) (PAT)

Table with stock market data for Zurich, listing various stocks and their prices.

Tendencja niepewna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 maja. (PAT)

Table with stock market data for London, listing various stocks and their prices.

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 8 maja. (PAT)

Table with stock market data for Paris, listing various stocks and their prices.

GIELDA WARSZAWSKA.

Papierły procentowe

Table with interest rates for various types of bonds and loans.

Akcje.

Table with stock market data for various companies, listing stock prices and trends.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 V. 7 V.

Table with stock market data for Krakow, listing various stocks and their prices.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 6 maja (PAT.)

Table with stock market data for Vienna, listing various stocks and their prices.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICĄ.

Warszawa, 8 maja. (Tel. wł.) Zurych 99.55, Nowy Jork 19.25, Praga 652, Berlin 80.50—80.90, Gdańsk 99.92—100.18.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.85, Paryż 5.22, Bruksela 5.04 i pół, Rzym 4.10 i pół, Praga 2.96 i trzy czwarte, Berlin 23.80.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 maja. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 7.0, Bank Spółek Zarobk. 9.0, P. B. Handlowy w Poznaniu 4.0, Poznański B. Ziemiań 3.0, Arkona 2.20, Centrala Rolników 0.50, Centrala skór 1.50, Hertzfeld Wiktorius 4.25, Iskra 1.20, Lubań 115, Dr. May 26, Papiernia w Bydgoszczy 0.30, Poznańska spółka drzewna 0.54, Wytwórnia chemiczna 0.35, Browary Grodzieckie 1.50.

ZBOŻE.

Lwów, 8 maja.

W obrocie pozagiełdowym zainteresowa-

nie dla żyta i maki żytniej. Ceny pszenicy i maki pszennej słabsze. Tendencja utrzymana. — Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 37—39; żyto 32—33.50; jęczmień prze mialowy 27—28; owies niemiecki loko Lwów 34—35.

W sprawie stosunków handlowych między Anglią a Sowietami. W związku z udzieleniem przez SSSR. kapitalistom angielskim koncesji na eksploatację kopalni złota nad Leną dowiadujemy się, że w czasie dyskusji nad tą sprawą niektórzy kapitaliści domagali się przynajmniej częściowego uiszczenia się z należności przedwojennych, wzamian za co Anglią mogłaby udzielić kredytów na sprowadzenie maszyn do kopalni sowieckich. Poza tym kapitaliści angielscy — w razie dodatniego wyniku pertraktacji z Sowietami — oświadczyli mieli gotowość eksploataowania nie tylko kopalni nad morzem Kaspijskim, lecz z terenów naftowych na podstawie ew. nowej koncesji.

Prace nad ewidencją siły wodnej. Kontynuując prace nad ewidencją siły wodnej na terenie Rzeczypospolitej, Min. Rob. Publ. w czasie najbliższym wysłała na teren Małopolski specjalną komisję, która zajmie się szczegółowym zbadaniem tej sprawy. Dążąc do opracowania danych dla całego państwa, Min. Rob. Publ. stopniowo badaniem te przeprowadzać będzie i w innych dzielnicach Polski.

giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny. Na giełdzie walutowo-dewizowej popyt większy od podaży. Szczególnie poszukiwano Londynu, który osiągnął kurs 25.25 i Berlin, za którego płacono 123.80. Dość duża podaż Zurychu po 100.75 i Pragi 15.43 1/2. — Z innych dewiz notowano: Paryż 27.20, Wiedeń 73.20, Mediolan 21.42.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie minimalne, obroty małe, kursa słabe, tendencja zniżkowa, usposobienie bezochotne.

Z niekotowanych dość duża podaż Jaworzna (25-tki), które spadły na 12.35. Sporadyczne transakcje w Gazach wschodnich po 9.00—9.25. — Z innych niekotowanych notowano Gazociąg 18 gr., Len 22 gr., Olkusz 95 gr., Węglówki 1 gr.

Bankowe w słabych obrotach: ZBK. 14—15 gr., Hipoteczny 49 gr. — Z papierów wiedeńskich Browary utrzymane w kursie

7.50, Siersza górnicza spadła na 3.15, Rak-szawa 1.50, Zieleniewski bez transakcji. Cukrownicze również zniżkowe: Chodorów 3.70, Chybie 4.15. — Cegielski spadł na 22 zł., Oikos na 1.75, Pocisk notowany 1.25, Tespy 4.05—4.10. — Z drobnych notowano Lokomotywy 55 gr., Niemojowski 53—54 gr., Parowozy 66—67 gr.

Papiery państwowe, listy zastawne i obligacje komunalne w zaniedbaniu. Akcje Banku Polskiego płacono 60 złotych.

Transakcje w akcjach: ZBK. 0.15, 0.14; Bank Hipoteczny 0.49, Browary 7.50; Chodorów 3.80, 3.75, 3.70; Chybie 4.15, 4.20; Cegielski 22.00; Lokomotywy 0.55; Niemojowski 0.53, 0.54; Oikos 1.85, 1.75; Parowozy 0.66, 0.67; Pocisk 1.25; Rak-szawa 1.30; Siersza górnicza 3.15; Sp. Wydawnicza 0.90, 0.95; Tespy 4.05, 4.10.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazociąg 0.18; Gazy wschodnie 9.25, 9.00; Jaworzna (25) 12.45, 12.40, 12.35; Len 0.22; Olkusz 0.95; Węglówki 0.01.

Large table with columns for 'Dywidenda w złotych', 'Kapitał zakładowy', 'Wartość nominalna', 'Akcje kotowane', and 'Transakcje'.

ARCHITEKT upr. budowniczy z długoletnią praktyką fachową oraz nauczycielską praktyką w szkole budowlanej szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod: „Architekt“ do redakcji Słowa pol. we Lwowie. 4001

KASJER pierwszorzędnej firmy z powodów rodzinnych przeniesiony do Lwowa poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia listownie Biuro ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14, pod: „Kasjer“. 4019

POSZUKUJE posady w charakterze kancelisty, magazyniera lub dozorca w gospodarstwie wiejskim. Chętnie na wyjazd do majątków. Posiadam długoletnią praktykę w powyższych stanowiskach. Jętem samotny. Polak, katolik, pochodzę z Podola Ros., jako uchodźca z roku 1920. Zgłoszenia w Adm. Słowa Polskiego. Leonard Kotowski. 4007

SŁUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod: „Lekcja“. 3736

MIESZKANIA SKLEPY I OKAŁE 6 groszy za wyraz.

LOKAŁ przemysłowy 5 ubikacji na I piętrze w centrum miasta wynajmie Ajenca Chorążczyzny 27 Telefon 16-22. 3854

MIESZKANIE cztero lub sześciopokojowe w średnieściu poszukuje za odstępem. Ewentualnie oddam za nie trzypokojowe. Zgłoszenia Administracja Administracja Słowa pod: „Zaraz“ okazielowi jednozłotówki Nr. 002,913. 3944

LETNISKO Szeszory, powiat Kosów dwa pokoje, każdy z osobnym wchodem, jeden na 3 drugi na 2 osoby z całym dostaniem utrzymaniem po 5 zł. dziennie od osoby do wynajęcia. Wiadomość: J. Kawecka, Kołomyja, Aleja Wolności 29. 3957

POSZUKUJE gorzelnika kawalera, któryby prowadził też księgi gospodarze i kasę. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i opisami świadectw, których nie zwrocie. Niewzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Roman Czaykowski, Kamionka Wołoska. 3891

POKÓJ umeblowany, kompletne utrzymanie dla dwóch inteligentnych młodszych Pań, Marka 4 l p m. 8 3996

POSZUKUJE 3 pokoje, przedpokój, kuchnię z elektryką w średnieściu lub okolica Listopada za czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Solidny lokator“. 3831

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany ze sprzętami i elektryką dla bardzo solidnego, spokojnego pana obok techniki do wynajęcia. Zgłoszenia pod: „Natchyniasz“ do administracji. 3979

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla 1 lub 2 pań. Pańska 17a, l. p. Strona prawa — między 12 a 1 w południe. 3986

POSZUKUJE mieszkania 3 lub 4 pokojowego zpn Zaplace czynsz z góry i kosza remontu. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Gotówka“. 3990

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem, w centrum, frontowy, słoneczny do wynajęcia. Zgłoszenia, Sobieskiego 7. 4003

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM Wiła „Bajka“

ma do wynajęcia pokoje z całym utrzymaniem obecnie po cenach zniżonych. Zgłoszenia tamże. 3498

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POTRZEBNA bardzo dobra kucharka do pensjonatu. Zgłosić się Zielona 32 II. p. drzwi 8 od 2-4. 4005

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Tel. 1361 poleca zdolne sily nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, pielegniarki niemowlat, freblanki, zarządczyni, kuchmistrow, cukierników, kucharki, lokali, służbę wszystkich zawodów, oficalistów rolnych, lasowych. 3920

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCIJ matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor“. 3390

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

APLIKACJA HENNA cudownie poprawia każdy kolor włosów, poleca Zakład Fryzjorkowa damskiego Józefa Habermana, ul. Mikolajowa 1. 3954

WYJECHAŁBY na wieś najchętniej na leśniczkówkę celem spędzenia wakacji młoda, inteligentna, sympatyczna towarzyska urzędniczka bardzo poważnej instytucji. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Mia szatynka“. 3736

ACRONOM przystąpi z pracą i kapitałem 1.000 dolarów do spółki w gospodarstwie rolnem. Zgłoszenia do Administracji pod „Spólnik“. 3816

TOMASZEWSKI tapicer, Ossolińskich 9, wykonuje wszelkie roboty tapicerskie po najprzystępniejszych cenach. 4000

NA CZERWIEC wyjechałaby do dworu lub na leśniczkówkę młoda, sympatyczna urzędniczka. Łaskawe oferty pod: „Niebiesko-oka“. 4010

NA WYJAZD! KOCE WEŁNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, ŁÓZKA SKŁADANE poduszki, sienniki — bajecznie tanio poleca 3595 Magazyn Pościeli W. IZYCKIEGO Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

PORADNIK BUDOWNICZEGO Inż. KONSTANTEGO HALLERA 3973

Niezbędny podręcznik do użytku architektów, Inżynierów, techników i studentów. Zawiera budownictwo zwykłe i żelbetowe : 228 rysunków w tekście. :

Skład główny w instytucie popierania polskiej twórczości naukowej p. n. „Kasa im. Rektora Mianowskiego, Warszawa, Pałac Staszycy, ul. Nowy Świat 72. Sprzedaż we wszystkich większych księgarniach. Cena egzemplarza broszury owanego Zł. 12 w miesiękij oprawie płóciennej Zł. 13.50.



PRZERABIA

Kołdry, materace, wkłady sprężynowe, meble tapicerowane, szybko, solidnie
po cenach najtańszych znana firma

3494

JÓZEF SCHUSTER

Magazyn mebli, dywanów, dekoracyj i pościeli, Lwów, Rutowskiego 10.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN

Lwów, Gródecka 45. — Telefon 884.
stosuje przy badaniu chorych prześwietlanie
Rentgenem. 3974

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

„WALORYZACJA BILANSÓW“

zawierająca dokładne objaśnienia bilansów
otwarcia w złotych i bilansów podatkowych
na rok 1925 oraz tekst wszystkich odno-
śnych rozporządzeń. — Opracował:

Dr. T. Lulek, prof. Uniw. Jagiell.

Skład główny w księgarni
GEBETHNERA I WOLFA, KRAKÓW.

Cena egzemplarza 6 zł. 39'8



I Wy musicie zostać bersonistami

i obuwie Wasze bersonować. Nie sprawia Wam
to zapewne przyjemności wydawać co miesiąc
pieniądze na nowe obcasy i zelówki. Jeśli zwa-
życie, że obuwie z Bersonem trwa przynajmniej
trzy razy dłużej, niż z obcasami i zelówkami ze
skóry, to bez wątpienia będziecie odtańdźcie
wyłącznie obcasy i zelówki gumowe
„Berson“. „Berson“ jest nie tylko trwalszym
od skóry, lecz także ma bardzo ważne znaczenie
dla Waszego zdrowia. Czy uswiadomiliście sobie
kiedy, jaki ciężar spoczywa na Waszych nogach,
czy śledziliście, jakim wstrząśnieniem podlega
Wasze ciało i nerwy przy każdym kroku, który
czynicie? Dlaczego nie chronicie się przed tem
przez noszenie „Bersona“? Nie będziecie się
wówczas męczyli i nużyli już po kilku chwilach,
a uzyskacie chód elastyczny i młodzieńczy.
Stwierdzamy zatem zalety obcasów i zelówek
gumowych „Bersona“: są trwalsze, a więc
tańsze od skóry, czynią ciało elastycznym, uz-
drawniają nerwy, chronią bezwzględnie przed
wilgocią i zimnem. Nie zwlekajcie zatem i po-
mnożcie ogromną już rzeszę bersonistów.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tań-
szym i trwalszym od skóry.



Wózki DZIECINNE

światowej marki

BRENABOR

oraz meble wszelkiej ja-
kości poleca po cenach
przystępnych

3321 MAGAZYN MEBLI

STEIL i SKA

Lwów, Kazimierzowska 1. 28.

NOWO OTWARTY

MAGAZYN TOWARÓW BIAŁYCH I PŁÓCIEN

POD FIRMĄ 3658

JANUSZEWSKA I NAKORNA

LWÓW. UL. HETMAŃSKA 6.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA“ S. A.

JAN ŻYŹNOWSKI

Z PODGLEBIA

Ostatnia powieść niedawno zmarłego w Paryżu, tragiczną śmiercią
wybitnego pisarza ukazała się w bandlu kolegarskim
Cena Zł. 4.80.

Do nabycia w Księgarni „Biblioteki Polskiej“
Warszawa, Nowy Świat 23/25. Tel. 271-18.
oraz we wszystkich księgarniach. 2725

3811

Sandały WIEDEŃSKIE

znanej marki „Herkules“
męskie Zł. 15 - 17. | damskie Zł. 14 - 16'50. | dzieciinne Zł. 7 - 12'50

MAGAZYN „CHIC“ LWÓW Leona Sapiehy 27. 3841

Zwraca się uwagę na „Wezwanie do składania ofert“ na dosta-
wę arendacyjną mięsa, chleba, ziemniaków, cebuli, siana i słomy dla
obozów letnich wojskowych w Rejonie Sokala i Kamionki Strumił-
wej, ogłoszone w „Monitorze“ i „Polsce Zbrojnej“ z d. 7. maja b. r.

3874



Skład Fortepianów i Pianin

Polonieckiego we Lwowie

(lokal obok Księgarni Polskiej
ul. Akademicka 2).

Sprzedaje 2932

doskonałe instrumenty
nadogodnych warunkach

Firma

Antoni HALSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 3

OBNIŻYŁA CENY WSZYSTKICH TOWARÓW od 10 do 15%

3477

Poleca: Nakrycia stołowe z alpaki i chińskiego srebra. Na-
czynia emaljowane i aluminiowe. Maszynki do gotowania naftowe
i spirytusowe. Rurki do włosów i maszynki do grzania rurek.
Szczyrki, nożyczki, brzytwy i aparaty do golenia.

NAJPIĘKNIEJSZE MODLITEWNIKI DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH KS. DR. K. THULLIEGO:

ŻYCIE CHRZEŚCIJANINA

.. W OBRZĘDACH KOŚCIOŁA ..

Karton zł. 7'20, półtmo, brzegi czerwone 8'50, brzegi złoczone 9'20, skóra 15'—.

Książka ks. Thulliego obejmuje około 600 stron druku, a opracowana wspólnie
z Komisją W. R. i O. P. jest pomyślana z jednej strony jako podręcznik do nauki
liturgiki w kl. IV. szkół średnich, z drugiej zaś jako modlitewnik. Jako taki przy-
gotowano ją w dwu odrębnych wydaniach, jednym dla młodzieży, drugim dla
dorosłych. Zawiera największy zbiór modlitw i rozważań na każdą porę roku,
3981 oraz wytłumaczenie wszelkich obrzędów kościelnych

INNE MODLITEWNIKI TEGOŻ NAKŁADU: KS. DR. J. BIELAWSKIEGO

SZKOŁA CHRZYSTUSOWA I U STÓP JEZUSA

Karton zł. 3'20, półtmo 4'20, brzegi złoczone 4'80, skóra 9'—.

Są to najpiękniejsze modli-
tewniki dla młodzieży, które rozeszły się dotychczas w dziesiątkach tysięcy egzempli.
NAKŁAD: KSIĄŻNICZY-ATLASU LWÓW, CZARNECKIEGO 12.
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 59.

KONKURS.

Prywatne 8 kl. Polskie gimnazjum koedukacyjne z prawem szkół rządowych
w Borszczowie rozpisuje konkurs na posadę

Kierownika (wymagana pełna kwalifikacja)

ponadto na posady nauczycieli polonistów, filologów, germanistów, matematyków,
przyrodników, historyków, rysunków gymnastyki, śpiewu robót ręcznych, muzyki.
Pierwszeństwo mają sily ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych z specjalnym dodatkiem miejscowym. Podania
należycie udokumentowane zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść na ręce Pre-
zesa Ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego w Wołkowcach poczta Borszczów najdalej
do dnia 31 maja 1925. 3852

Borszczów, dnia 1 maja 1925.

Towarzystwo Szkoły Średniej.

Zarząd Koła T. N. S. W. w Kowlu (Towarzystwo Nauczycieli Szkół
Średnich i Wyższych) jako właściciel 3-ch klasowej Prywatnej Szkoły
Handlowej w Kowlu, subwencjonowanej przez Minist. W. R. i O. P.,
ogłasza

Konkurs na posadę dyrektora szkoły

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według norm szkół średnich pań-
stwowych z dodatkiem 10 proc. Wymagane pełne wykształcenie fachowe. Pierwszeństwo
otrzymują posiadający praktykę pedagogiczną. Podania należycie udokumentowane należy
przesyłać najpóźniej do dnia 1. czerwca 1925 roku na ręce Zarządu Koła T. N. S. W.
w Kowlu. Posada do objęcia z dniem 1 września 1925 roku.

Kuczewski Jan
sekretarz.

3982

Laskowski Jan
prezes.

„WIERZBA“

Spółdz. Związek wikliniarsko-koszykarski
WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA 11

Telefon Nr. 14-68. 3466

POLECA: wszelkie wyroby i materiały koszy-
karskie, hurtownie i detalicznie.

KUPEJE: wiklinę koszykarską, gotową i w sta-
nie surowym.

Odsprzedawcom wysoka prowizja.
Zastępcy poszukiwani.



NIEMIRÓW-ZDRÓJ, WILLA „PRZYJAŹŃ“

w najpiękniejszym położeniu leśnym, pokoje duże, słoneczne, werandy, pierwszorzędnego
wykwintne utrzymanie, ceny przystępne. — W pierwszym i trzecim sezonie 20% taniej.
Zgłoszenia do 10 ma.a, Zielona 32 II. p. drzwi 8 od 2-4, później na miejscu. 3880